

Depesza
z Polski

Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Korei, przypadającej 15 bm., I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jastrzębski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłali depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego KC Partii Pracy Korei, prezydenta Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena (PAP)

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta
współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 189 (10 578)

Białystok—Łomża—Suwałki

czwartek, 15.08.1985 r.

Wydanie 1, 2 Cena 6 zł



Podróż Papieża

★ LONDYN — W środę papież Jan Paweł II zakończył 4-dniową wizytę w Kamerunie i przybył do stolicy republiki Szwajcarii, Bernu. W drodze z Bernu do stolicy Szwajcarii, papież odwiedził w Bernie Muzeum Szwajcarskiej Historii i Kultury. W czasie 3-dniowej wizyty papież odwiedził muzeum i przekazał pieniądze na pomoc dla dzieci w Kamerunie. Z Bernu Jan Paweł II odleci do stolicy Zairu, Kinshasy.

Prognozy wyborcze

★ SZTOKHOLM — Pierwszy po ukazaniu barometru przedwyborczego, w Szwecji, opublikowany 14 bm. sondaż, że socjaldemokraci wraz z wspierającymi ich komunistami, objęliby władzę po zwycięstwie. Jest to wybór ogłoszony na 15 września br. odbyłby się dzień, obchodzący 400-lecie podjęcia przez szwedzką szlachtę i króla, król Szwecji, w 1523 roku, po zwycięstwie nad Danią, podjęciu decyzji o podzieleniu Szwecji na dwa państwa: Szwecję i Finlandię.

Sto tysięcy żołnierzy
w manewrach NATO

★ BRUKSELA — W przyszłym tygodniu, w ramach ćwiczeń NATO, w Belgii, w rejonie miasta Liège, zostanie rozmieszczonych 100 tysięcy żołnierzy. Ma to być największe zgromadzenie wojsk NATO od czasu wojny w Korei. W tym czasie, w rejonie Liège, zostanie rozmieszczonych 100 tysięcy żołnierzy. Ma to być największe zgromadzenie wojsk NATO od czasu wojny w Korei.

Silna eksplozja

★ BEJRUT — Samochód wyprodukowany przez firmę włoską, eksplodował na przedmieściach zamieszkałej głównie przez chrześcijan część Bejrutu. Pożar, który wybuchł, spowodował śmierć dwóch osób i uszkodzenie wielu innych. W tym czasie, w rejonie Bejrutu, zostanie rozmieszczonych 100 tysięcy żołnierzy. Ma to być największe zgromadzenie wojsk NATO od czasu wojny w Korei.

Napięcie w Ugandzie

★ LONDYN — W przekonaniu obserwatorów, Uganda nie przedkłada nowego etapu politycznego i krwawych konfliktów w związku z niedawnymi wyborami, zaplanowanymi na rok 1986. W tym czasie, w rejonie Bejrutu, zostanie rozmieszczonych 100 tysięcy żołnierzy. Ma to być największe zgromadzenie wojsk NATO od czasu wojny w Korei.

(Opr. Dor)

„Gazeta” komentuje

Poseł a wyborca

Reformatorska działalność Sejmu VIII kadencji objęła również metody pracy parlamentarnej. Doświadczenia tej dobiegającej końca kadencji — jeśli chodzi o warunki sprawowania mandatu poselskiego — daty asumptu do sformułowania ustawy o statusie poselskim. Ustawa ta — „O obowiązkach i prawach posłów” — nieprzypadkowo stanowiłby finałowy akt prawny obecnej kadencji. Uchwalona bowiem została z my-

ślą o postach kadencji IX, których wybieramy w październiku. Zwróćmy uwagę, na te postanowienia ustawy, które dotyczą obowiązków posła wobec wyborców. Mają one istotne znaczenie dla praktyki politycznej parlamentu, sprzy-

jają rozszerzeniu wpływu obywateli na działalność Sejmu, a w konsekwencji całego państwa. Poseł — to rzecznik interesu ogólnonarodowego, ale zarazem interesów swoich wyborców i interesów lokalnych. Jest on odpowiedzialny przed wyborcami i może być przez nich odwołany. Jak wiadomo, tryb odwoływania został obszernie i szczegółowo

Ciąg dalszy na str. 2



Kombajnista Jacek Szranko przy sprzące żyta.

Kraśniński mówi na całą Polskę...

Uciekli przed deszczem

— PROSTKI są na piątkę. Pani pisze, że Kraśniński taki a taki, powiedział to na całą Polskę... Nazywam się jak nasz chlebowódca i powiem to jeszcze raz, że Prostki to luku, cała wieś się pod tym podpisze...

— Nie musimy wystawać za kombajnem przez tydzień, codziennie od piątej pod SKR w Grajewie, tak jak było w ubiegłym roku. Maszynę z Prostki same do nas przyjechały razem z kierownikiem SUR. Wsiadł na kombajn, przejechał się, obejrzał pola i zapytał: A prasę chcecie? A kto by nie chciał za jednym zamachem i słomę zebrać?

— Zaraz dwie prasy przysłał. Jedną starą, trochę barłozłą, ładnych się rwał. Zabrał z powrotem. Nie wiedział kiedy i nowa już na polach...

— Wszystkie mówią: że trudne i mokre żniwa. A myśmy uciekli od deszczu. Trzy dni nie padało i to wystarczyło, żeby żyto zebrać. U nas żniwo już pod dachem, nie widzieliśmy deszczu. I dlatego możemy mówić, że Prostki to luku, a Grajewo...

Józef Kraśniński, ojciec soltysa, 24-letniego Czesława, aż kipi z radości. W dwa dni skoślił zboże, na trzeci dzień robił podorywkę. Zastajemy go przy dożynkowym śniadaniu.

ni. Jest godzina jedenasta. Słonce praży jak podczas prawdziwego lata, a w Sidorze nie widać żłniwej gorączki. Jest to wieś grajewska.

Najpierw gospodarze poszli do miejscowego SKR po usługę. Zobaczywszy jeden kombajn sprawny i drugi w remoncie, szybko się wycofali.

— Cóż to jest jeden kombajn na taką dużą gminę? A

sa tam walne gospodarze, zboża sieją dużo...

Młody soltys z Zygmuntem Guberskim pojechali do SKR w Prostkach i bez trudu dostali dwa kombajny, aż do skończenia sprzętu żyta. Wtedy już mała, zaledwie dziewięć rolników, to i pracy dla maszyn nie za wiele. W sam raz na parę dni.

Ciąg dalszy na str. 3

Obchody 40-lecia Stronnictwa Demokratycznego
na Białostocczyźnie

Idee wyrastają
z historii i tradycji

W uroczystości uczestniczył przewodniczący CK SD
— TADEUSZ WITOLD MŁYNIAK

INFORMACJA WŁASNA

PRZYPADAJĄCEMU w br. czterdziestolecia Stronnictwa Demokratycznego na Białostocczyźnie poświęcone było w dniu wczorajszym (14 bm.) spotkanie działaczy SD z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Na spotkanie przybył przewodniczący Centralnego Komitetu SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz Witold Młyniak. Obecni byli: I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Włodzisław Kolo-

działek, sekretarz KW w Łomży i Suwałkach — Henryk Białobrzęski i Stanisław Sawicki, prezes WK ZSL w Łomży — Czesław Gartych, przewodniczący WRN w Suwałkach — Edward Smola, wiceprezes WK ZSL w Białymstoku — Zbigniew Zalewski i Julian Słarżyński. Uczestnikami spotkania powital przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski.

Ciąg dalszy na str. 2

Informacja GUS

Jak pracowaliśmy w lipcu?

Sytuację gospodarczą kraju w lipcu 1985 r. charakteryzowały następujące zjawiska:
★ wzrosła produkcja i wydajność pracy w sferze produkcji materialnej, jednakże tempo wzrostu osiągnięte w przemyśle uspołecznionym było niższe, aniżeli w poprzednich miesiącach.

★ dynamika wzrostu wynagrodzeń nadal znacznie przewyższała dynamikę wzrostu produkcji i wydajności pracy,
★ utrzymywaliśmy tendencję rozwojową w chowie trzody chlewnej, wzrósł skup żywca rzeźnego, na ogół korzystna była sytuacja w produkcji roślinnej.

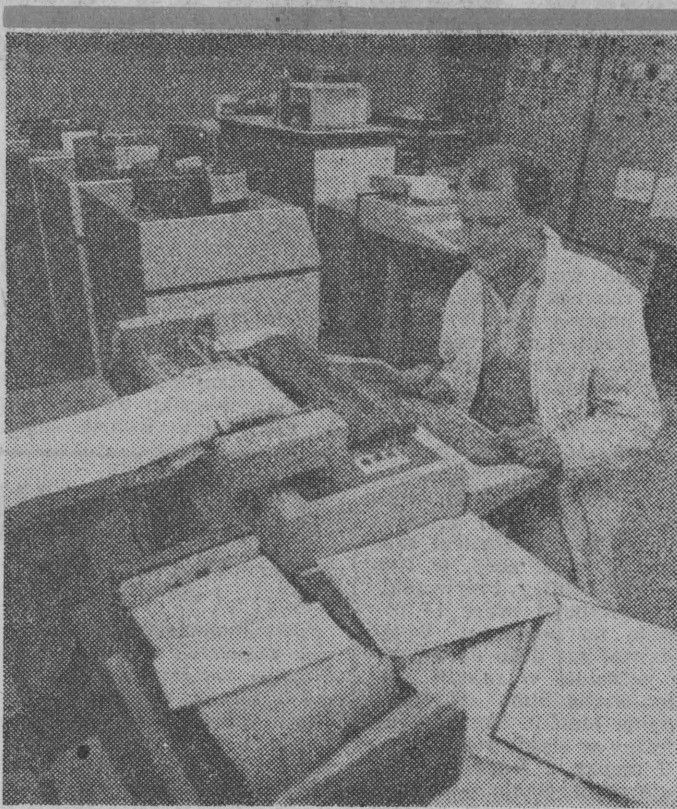
★ liczba mieszkań oddanych do użytku była znacznie mniejsza niż w lipcu ubiegłego roku.

★ wzrost eksportu do I obszaru oraz import z obu obszarów płatniczych;
★ był eksport do II obszaru płatniczego.

★ przychody pieniężne ludności przewyższały wydatki, wzrosły zasoby pieniężne ludności,

★ zaopatrzenie w podstawowe towary żywnościowe

Ciąg dalszy na str. 2



Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczeniowej pracujące w oparciu o komputery, działają w naszym kraju już od 20 lat. Obsługują wiele dużych i małych zakładów, które uprzedzają dane na nośniki informacji, projektują organizację przedsiębiorstwa.

CAF — M. SOCHOR

Krochmalu

będzie pod dostatkiem

Mączki ziemniaczanej, wykorzystywanej przez gospodynie domowe do przyrządzania wielu potraw, nie powinno brakować w handlu. Przetwórstwo, które rozpoczęło już przerob ziemniaków z tegorocznych zbiorów, ma jeszcze w magazynach ok. 26 tys. ton krochmalu z poprzedniej kampanii.

Wiele zakładów przemysłu ziemniaczanego podjęło w tym roku produkcję z wyprzedzeniem w porównaniu do lat poprzednich. Chodziło o zagospodarowanie nadwyżki ziemniaków wczesnych, której nie mógł wchłonąć handel detaliczny.

Przemysł zawarł z gospodarstwami umowy na dostawę ok. 1,7 mln ton ziemniaków z tegorocznych zbiorów. Skup na tym poziomie nawet przy stosunkowo wczesnym rozpoczęciu kampanii

Ciąg dalszy na str. 2

Najwięcej napracowali się dotychczas rolnicy łomżyńscy. Żniwa osiągnęli tu półmetek, w tym zboża ozime (głównie żyto) zżęto na 70 proc. ogólnej powierzchni. Resztę planuje się zebrać przy pomocy kombajnów. Na razie maszyn nie pracowały mało, przeważnie na glebach cięższych w okolicach Kolna, Łomży i częściowo Szumowa.

— Zboże jest dojrzałe, ma ziarno twarde. Plony nie powinny być gorsze niż w ubiegłym roku — stwierdził dyktator Wydziału Rolnictwa UW — Jerzy Karasewski.

Trochę przeczczono było żyto, ale gospodarze orzekli, że kłosa jest dorodny i ziarno duże. Natomiast ładnie prezentują się zboża jare. Szacuje się, że uzyskamy plon czterech zół w granicach 24 — 25 kwintali z hektara. Nawet już ziarno do punktów skupu. Są to na razie nieduże ilości. Gros zół byłby koszołymi wiązałkami, stąd też przesuszone słoły spoczywają w stodółkach. Niemniej jednak w tym roku kupiono już 4 tys. ton ziarna.

Ciąg dalszy na str. 2

Gen. W. Jastrzębski
na zebraniu
partyjnym
kościuszkowców

WARSZAWA (PAP) — W siłach zbrojnych PRL rozpoczynają się zebrania podstawowych organizacji partyjnych poświęcone omówieniu zadań stojących przed POP i poszczególnymi członkami PZPR w wojsku w najbliższym okresie, 14 bm. zebranie takie odbyło się w 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki. W zebraniu uczestniczył I sekretarz KC PZPR, zwierzchnik sił zbrojnych PRL, gen. armii Wojciech Jastrzębski, który jest członkiem organizacji partyjnej dywizji. Zabierając głos podczas zebrania, gen. W. Jastrzębski mówił o aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz o najbliższych i perspektywicznych zadaniach stojących przed członkami PZPR i organizacjami partyjnymi w wojsku.

H. Jabłoński
odwiedził
harcerzy

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaźni Harcerskiej prof. Henryk Jabłoński odwiedził przebywających na obozach nad Zalewem Koronowskim harcerzy z Chorągwi Bydgoskiej i Płockiej.

Na spotkaniu z kadrą instruktorską mówiono m.in. o realizacji zadań wychowawczych obozów, w tym zwłaszcza o podjętej przez Związek Harcerstwa Polskiego kampanii programowej pn. „Myśmy godnymi synami!”

W rozmowach z instruktorami przewodniczący Rady Państwa podkreślał wychowawcze znaczenie wielu ideowych kształtowań w harcerstwie. Harcerstwo bowiem kształtuje człowieka, wybudowuje wartości i odrębność indywidualną, wpajając zarazem umiejętności zespołowego działania oraz poczucie odpowiedzialności. Trzeba też wiedzieć, że wartości pielęgnować oraz wpajać młodym harcerskim wychowawcom.

Red. St. Świerad
laureatem
nagrody PZF

Rozstrzygnięty został doroczny konkurs zorganizowany przez Polski Związek Filatelistów. Młodo nam poinformować, że nasz kolega redaktorzy — Stanisław Świerad otrzymał III nagrodę w grupie publikacji o zasięgu regionalnym za popularyzowanie tematyki filatelistycznej na łamach „Gazety Współczesnej” i „Kurieru Podlaskiego”. Gratulujemy! (az)

W jutrzejszym Magazynie

★ „Stara anegdota głosi, że w dobie ekranizowania dzieł literackich, ostatni się nie ekranizowała jeszcze tylko książka telefoniczna. Ponura sytuacja w dziedzinie scenariuszy zmusiłby może reżyserów do sięgnięcia po tę ostatnie” — straszny MARIAN BOREK penetrując zakamarki polskiego kina w tekście „REGRES NATCHNIEN I WARSZATÓW”.

★ JERZY HERMANOWICZ jest lepszym myślimi o inicjatywie Biura Wystaw Artystycznych, którego ekspozycję zaproponowano do obejrzenia „MAJEM RECENTZOM ARTYSTYCZNYCH WYSTAW” gromadząc przy okazji plon ich własnych rysunków. „Dziękuję — pisze — osiągnęły to, co pragnę osiągnąć większość twórców dorosłych — przyjemność wypowiedzi plastycznej”. Dalej o tym, jak często udaje się wszystko zaprzepaścić.

★ JERZY BRODZIUK dowodzi w „DYMACH NAD PUŚCZĄ”, że potrafi wnieść się nad poziom. Tym razem fruwają „Wilgi”, wypatrzone zarzewie leśnych pożarów. Gdy okazuje się, że szczęśliwie nie płonąć nie chce, puszcza w ruch wyobraźnię, a w zarosła bomby wodne po półtora tysiąca litrów każda.

★ „BOCIAN, MADRA PTAKUSZKA” — cytuję w tytule opisanie wojny państwa Żukowich z bocianami — OLGA PAĆWICZ. Okazuje się, że jest to również ptaszka „chitra” i wredna, bo: „Dach zgnoli, dom mało co się nie spalił, dachówki poniszczono”. Słowem — kryminał.

★ Prawdziwy zaś kryminał z epilogiem przed sądem publikuje pod tytułem: „SPRZEDAŁSIE SVOJE TWARZE...” — JERZY KRASS. Rzecz jest o grabieżach, pobiach i innych śladach wynaturzeń pozostawionych przez szajkę regionalnych przestępców.

Dziś mieniny Marii, Napoleona i Stelli.



DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 23 — 30 st. C., minimalna 15 — 17 st. C. Wiatr przeważnie stały, południowo-wschodni i południowy.

JUTRO — nadal upalnie, możliwe przelotne deszcze oraz burze.

Jak nas poinformował Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, po przejściu zimnych frontów, które nastąpiły do soboty znajdziemy się znów w cyrkulacji wyżu wschodnio — europejskiego, który ponownie przyniesie nam ciepłą i upalną pogodę. (ska)

Ekspresem...

ZAMIATANIE
CZY KURZENIE?

Wtorek 13 bm. — późne godziny wieczorne. Niezwykła mgła unosi się nad ul. Piotrowską w Białymstoku. Przechodnie osłaniają twarze, a mieszkańcy pogięszenie zamykają okna. To nie zjawisko atmosferyczne, a t. j. zjawisko kurzu, który powodują pojazdy MPO zamykające jezdnię. Przypadek to nieodrodnym, czy zawsze cel uszczęca środki?

(ska)

KAPIELISKO
CZY PRAŁNIA?

Las komunalny, od szpitala do DW PTTK w Augustowie, jest zamieszany i brudny, a piękne mosty przejściowe nad Neckiem zostały zdezastrowane i polamane. Brzęgi

rzeki Netta i Kana? Augustowski to... pralnia. Płora augustowianie i turyści używając środków chemicznych, a potem kąpią się w tej samej wodzie. A może by tak mandat, panowie z ORMO?

(boż)

SAMOCHODOWE RODEO
W CENTRUM MIASTA

Malowanie lub odświeżanie pasów na przejściach dla pieszych w ciągu dnia, przy nasilonym ruchu stało się plagą wielu miast nie tylko w województwie białostockim, 13 sierpnia dzień targowy — centrum Augustowa. Właśnie ten dzień PGK uznało za najważniejszy do malowania pasów wokół ronda przy ul. 1 Maja. Przechodnie mieli dodatkową atrakcję uroczystą

Ciąg dalszy na str. 2

„Ktoś nas wreszcie wysłuchał...”

Kontrolę dotknęły jednego z bardziej newralgicznych miejsc w organizmie społeczno-gospodarczym. Mowa o wizytach Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w spółdzielniach mieszkaniowych: w Suwałkach, Giżycku, Gołdapi, dwóch w Elku i Augustowie, gdzie towarzyszyliśmy grupie osób badających prawidłowość przydziału mieszkań w bieżącym roku.

W ciągu dwóch tygodni Spółdzielnia Mieszkaniowa w AUGUSTOWIE

WIE odwiedziło ponad 20 społecznych kontrolerów, wywodzących się z miasta, lub jego najbliższych okolic. To jest ważne. Bo kto jak kto, ale miejscowi najlepiej wiedzą co „piszczy w trawie”. W kontrolę uczestniczył m.in. Jan Chmielewski. Pewnie wybrano go ze względu na stanowisko, jakie piastuje w Urzędzie Gminy w Bargłowie Kościelnym. Jest tam inspektorem ds. kancelaryjnych. Takie umiejętności, jak szperanie w dokumentach oraz wyciąganie z nich tego co najpotrzebniejsze na pewno przydało się inspekcji. Nikt go nie wciągał do niej na siłę. Zgodził się chętnie. Podobnie było z Antonim Krotoszyńskim, robotnikiem tartaku na Lipowcu, sprawującym w zakładzie funkcję

drugiego sekretarza KZ PZPR.

Zastaliśmy ich obu przy wertowaniu akt członków spółdzielni i protokołów z oględzin mieszkań, w których żyją rodziny ubiegające się o własne „M” z tzw. listy przyspieszeń. Odwiedziliśmy było dużo, dokładniej 46. Warunki mieszkaniowe różnie: od dobrych i przyzwoitych do kiepskich lub urągających wszelkim normom. Eugeniusz Kulawski i Stanisław Tokarz ze Stanisławem Maciejewskim z Komitetu Osiedlowego nr 3 zastukali m.in. do drzwi Mariana Masiejeckiego przy ulicy Ludowej. Jego rodzina mieszka wspólnie z drugą na 26 metrach kwadratowych. Razem 9 osób gnieździ się praktycznie w jednym pokoju. Bydnieciek, bo tak go trzeba nazwać, chylił się ku ziemi, tynki odpadają, pod-

łoga się zapada. Również rodzina K. Tarasiewicz przy ulicy Konopnickiej dzieli mieszkanie z drugą rodziną — razem 9 osób. Narzeka też Jadwiga Szczepańska, mieszkająca przy ulicy Armii Czerwonej, której przyszło zajmować lokum w starym drewnianym domu bez jakiegokolwiek wygód, ze załamany i przeciekającym dachem, wyglądem straszącym oraz zniszczonymi podłogami.

Są i takie osoby, którym zależy na przyspieszeniu przydziału mieszkania mimo, że dotychczasowe warunki mają całkiem znośne. Bo jak na przykład porównać podane przykłady z sytuacją pewnego kawalera, mieszkającego wspólnie z rodziną 5-osobową, ale w mieszkaniu trzykrotnie większym, mającym wszelkie udogodnienia? Dlatego też inspekcja, po

dogłębnej analizie, doszła do wniosku, że trzy osoby ujęte na liście przyspieszeń (tegorocznej) miałyby lepsze warunki mieszkaniowe i krótszy okres wyekwiwania, niż siedem osób, które nie znalazły się na tym wykazie.

Kwestia ta, a raczej szerszy problem przewalił się przez cały czas kontroli. Znalazł swoje odbicie na pokontrolnej naradzie, w której uczestniczyli wszystkie zainteresowane strony, a także władze miasta.

Uczestnicy narady podzieliли się na dwie grupy. Innejszoja i współpracujący z nią przedstawiciele zawodowej kontroli byli za zwiększeniem puli mieszkań przeznaczonych na przyspieszenia. Oczywiście, nie może to odbywać się automatycznie, ale musi być poprzedzone wielokrotnym rozpoznaniem warunków mieszkaniowych rodzin ubiegających się o skrócenie kolejki. Nie zawsze tak czyni społeczna komisja, a powinna.

W augustowskiej spółdzielni na przyspieszenia przeznaczają się nie więcej niż

Ciąg dalszy na str. 3

Uciekli przed deszczem

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest środa, siódmego sierpnia. Bodaj najbardziej upalny dzień tego lata. Jeden z lepszych rolników w Sidrze — Jan Zalewski od wczesnego ranka spoglądał w niebo, ale nie wypatrzył ani jednej chmurki. Jak co dzień o piątej rano wydołł z żoną dziecięce krowy. Dojarka, oczywiście szybko poszło. Trochę je schłodził i już o szóstej przyjechał wozak. Później trzeba było wypędzić krowy na pastwisko. Dopiero wtedy rolnik mógł zająć się sobą: trochę się umyć i zjeść śniadanie. Kiedy słońce opuszczało się, punktualnie o umówionej godzinie, przyjechał na żniwnie maszynę kombajnistę — Jacek Szramko. O 11-ej pracował na pięcioktawowym polu żyta.

U Zalewskiego, tak jak w całej Sidrze, żyto jest w tym roku słabsze. Zeszłego lata wydało 22 kwintale z hektara. Jak na piątą i szóstą klasę, to nie jest mało.

— W tym roku 20 kwintali nie będzie — szacuje gospodarz.

— Jest dużo młoty, zboże rzadkie. Wymarzło. W styczniu była odwilż, a potem mróz ściął goła ziemię...

Sidra jest średniozamożną wsią. Przeważa tu piąta i szósta klasa ziemi. Całe szczęście, że jest dużo użytków zielonych. Prawie wszyscy zastawili się na chów bydła. Niektórzy uprawiają sadzeniaki dla „Centrali Nasiennej”. Trzody chlewne hodują mało.

— Świnki to skarbanka — mówi Zalewski.

— Jak nie wrzucić, to nie masz.

Drugi kombajn pracuje dziś u Krystyny Krasieńskiej, wdowy z ośmiorgiem dzieci. Matka jest na polu przy maszynie. 18-letni Darek zaprzęga parę koni do żniwiarki i wybiera się kosić łąkę. 16-letnia Jola i 15-letnia Agnieszka zrobiły duże pranie

dziecinnych rzeczy i rozwiesiły je na sznurkach w ogrodzie. Teraz Jola tnie liście buraczane dla kaczek. Później obie siostry zajmą się gotowaniem obiadu. Cały czas czuwają nad gromadką młodszego rodzeństwa, bawiącą się przy domu.

Podwórce jest rozległe, ale budynki ubogie. Stary dom w dawnym stylu. Z jednej strony rodzina, z drugiej — zwierzęta.

Darek nie wie jeszcze czy zostanie na gospodarce. Starszy brat, Bogdan jest teraz w wojsku. On pójdzie też na wiosnę. Chce przy okazji ukończyć kurs samochodowy. Którego z nich musi wrócić na gospodarstwo. Który — jeszcze nie wiadomo. Jak się to ustali, rodzina pomyśli o budowie domu i obory.



— W tym roku dwadzieścia kwintali nie będzie — szacuje Jan Zalewski. — Żyto jest rzadkie, dużo w nim młoty. Jak na szóstą klasę — plon średni...

Fot. Z. ZAREMBA

Bankrucstwo linii okrętowej

Jedną z największych na świecie japońska linia okrętowa „Sanko Steamship” znalazła się na krawędzi bankrucstwa i zwróciła się do sądu o ochronę.

Firmy oddające się pod ochronę sądową zostają przez krótko ewentualnie nabywcę, lub ulega likwidacji.

„Sanko Steamship” dysponuje 244 statkami, w tym 89 tankowcami. W związku ze

spadkiem zapotrzebowania na ropę naftową na rynkach światowych dochody linii znacznie spadły, a zadłużenia wynoszą już 2,2 miliarda dolarów.

W związku z bankrutstwem minister stanu, Toshio Komoto, który jest jednym z udziałowców, podał się do dymisji.

Jest to największe bankrutstwo w historii japońskiego biznesu. (p)

Błędna prognoza przyczyną śmierci trzech rybaków

Instytut meteorologiczny w Bostonie skazany został przez miejscowy trybunał na zapłatę 1,2 mln dolarów odszkodowania na rzecz rodzin trzech rybaków, którzy zginęli w czasie gwałtownego sztormu.

o którym prognozy meteorologiczne nie informowały.

Sąd uznał, że rodzina zmarłych, otrzymując one, że głównym winowajcą jest wspomniany instytut meteorologiczny, który rozpowszechnił błędne prognozy. (r)

Nielegalny handel lekami

Przed trybunałem w Atlancie rozpoczął się proces 43 osób, w tym 11 lekarzy i 12 aptekarzy, oskarżonych o nabywanie po cenach hurtowych leków, rozprowadzanych następnie po znacznie wyższej cenie i pod podrobionymi markami.

Jak ujawnił prokurator Larry Thompson, agenci lokalni i ze służb federalnych, prowadzili śledztwo aż przez dwa lata. Skonfiskowali próbki leków i artykuły farmaceutyczne wartości 620 tys. dol. Figurowały na nich fałszywe etykiety. Ponadto przy okazji odkryto broń i amunicję wartości 70 tys. dol.

Oskarżenia pochodzą z 11 stanów. Nielegalny obrót lekami obejmował tylko medykamenty dostępne na recepty. Pozyskiwano je po bardzo niskich cenach bezpośrednio u producentów, wyciągając spory zysk w wyniku dalszego rozprowadzania. (p)

Zakamarki płasiego mózgu

Od dawna płasie mózgu były traktowane z pogardą („ty płaski mózdzik”). Okazuje się jednak, że...

Naukowcy z Uniwersytetu Rockefellera w Nowym Jorku zorientowali się, że pewne części płasiego mózgu kontrolujące śpienie kurczą się lub rozszerzają sezonowo, równoległe do zmian poziomu

hormonów płciowych. Sądzą oni na podstawie tych obserwacji, że mózgi innych gatunków świata zwierzęcego (oraz ludzkie) mogą funkcjonować podobnie. Dr Peter Marler, profesor tegoż uniwersytetu twierdzi, że ptaki przystępują na świat bez wiedzy i umiejętności śpiewania i uczą się jej stopniowo.



Trwa sezon turystyczny. Coraz więcej obywateli polskich i obcych przekracza granice naszego kraju. Wzrosła również ilość przesyłek pocztowych. Przy tej okazji wzrosła również ilość zakwestionowanych towarów objętych zakazem celem.

NA ZDJEĆCIU: pakowanie paczek zagranicznych w Poczcie w Urzędzie Celnym.

CAF — WOJNO



Wyjątkowo ciężkie orki są po tegorocznych zbiorach zbóż. W Stacji Hodowli Roślin w Stelmachowie koło Jezewa prace te są kontynuowane, mimo że mokra gleba na terenach gliniastych bardzo utrudnia to zadanie.

CAF — R. SIENKO

Ciąg dalszy ze str. 1

30 proc. ogólnej ilości budowanych lokali. Błąd polega na tym, że granica ta jest sztywna i nikt, choćby paliło się i waliło, nie widzi potrzeby, aby ją przekroczyć kiedykolwiek. Prezes Zarządu — Ryszard Prawdzik powiedział wprost o co chodzi. Spółdzielnia obawia się negatywnej reakcji ze strony oczekujących na mieszkanie z listy podstawowej. Mogłoby im poznać się pokrzywdzić.

To prawda, takie opinie należy brać pod uwagę. Ale trzeba też mieć jakieś, możliwość i na strychu, bo w naszej klitce nie mogła się uzyć.

Prezes tłumaczy, że w przeszłości już tej pomocy w otrzymaniu lokum. Teraz musi czekać na „normalną” kolejkę rzeczy. Jednak posugach i namowach, m.in. merytorycznego opiekuna inspekcji — Fryderyka Milewskiego z Wojewódzkiego Oddziału NIK, R. Prawdzik przyrzekł, że sprawą zainteresuje Radę Nadzorczą.

Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Ryszarda Prawdzika, że do inspekcji przychodził wyłącznie ludzkie spodziewający się, że

schodowej i na strychu, bo w naszej klitce nie mogła się uzyć.

Prezes tłumaczy, że w przeszłości już tej pomocy w otrzymaniu lokum. Teraz musi czekać na „normalną” kolejkę rzeczy. Jednak posugach i namowach, m.in. merytorycznego opiekuna inspekcji — Fryderyka Milewskiego z Wojewódzkiego Oddziału NIK, R. Prawdzik przyrzekł, że sprawą zainteresuje Radę Nadzorczą.

Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Ryszarda Prawdzika, że do inspekcji przychodził wyłącznie ludzkie spodziewający się, że

przynajmniej się mieszkanie wiedząc, że ten „ktoś” nie jest nawet członkiem spółdzielni? A może wśród robotników tych przedsiębiorstw są tacy, którzy od kilku lat czekają na klucze i dają jednocześnie rękojmię dalszego pozostania w zakładzie? Takiego rozpoznanie nie zrobiono. Kto na tym traci? Częściowa odpowiedź na to pytanie znana jest już dziś, resztę dopiero najbliższa przyszłość... Piotr Bondziul — brygadista w ciastkarni PSS i Eugeniusz Kuławski — elektryk na budowie należących do najaktywniejszych

„Ktoś nas wreszcie wysłuchał...”

liwie szerokie, pole manowru, dające szanse pomocy najbardziej potrzebującym. Mimo całej umowności tego pojęcia, przy doborze do niej woli można ustalić, kogo zakwalifikować do tej grupy. Z jednej strony owe 30 proc. (jak powiedział przewodniczący Rady Narodowej Józef Kunciewicz wywalczony na Radzie przewaga zaledwie jednego głosu), a z drugiej strony — do końca czerwca br. 25 osób z listy podstawowej (na 114) zrezygnowało ze swojej kolejki. Przysięgli odbiorą zapewne nie wcześniej, niż za rok. O czym to świadczy? Ano o tym, że można coś zmienić. Jednak w spółdzielni w Augustowie nie pomyślano o tym.

Obecność inspekcji ścigała każdego dnia do biura spółdzielni więcej interesantów niż zwykle. Szczególnie zapamiętałem jedną interwencję. Krystyna Prawdzik (bez rodzinnych koligacji z prezesem) wydeптаła już ścieżki do biura na Hożej, ale przed rokiem dała spokój, zrezygnowała. Dopiero teraz zmusiła się raz jeszcze. Skłoniły ją do tego warunki własnej rodziny. Li-czy ona sześć osób, mają do dyspozycji... 20 metrów kwadratowych. Trójka u-czających się dzieci, chora matka i mąż pracujących w „silkatach”.

— Czy panowie wiedzą — wyrzuciła z siebie nerwowo — że córka do matury przygotowywała się na klatce

ta za przyczyną czarodziej-skiej różdżki da im klucze. Były również narzekania wynikające z bieżącej eksploatacji budynków, na za-niedbania, które rosły od lat. Z takimi pretensjami przyszli do inspekcji Aniela Potapowicz i Janina Lebska.

Mówiły, że w ich blokach brakuje wody, zwłaszcza na wyższych piętrach. Powta-rza się to prawie każdego dnia. Spółdzielnia odesłała zniecierpliwionych lokato-rów do PGKIM, a PGKIM do spółdzielni. Zabawa w ciuciubabkę trwa, a tracą na niej ludzie. Petenci nie ukrywali też faktów niewłaściwego traktowania ich przez pracowników, którzy są tak pobłażliwi swoimi ważnymi obowiązkami, że nie znajdują czasu na wysłuchanie członków spółdzielni. Dwie godziny wtygodni wyznaczone przez prezesa na przyjęcia interesantów, to trochę za mało, aby wczuć się w ich kłopoty i bolączki.

Sporo zastrzeżeń wywołało przyznanie i zamiana mieszkań na większe kilku pracownikom BPIS i BPiE w zamian za wykonanie określonych robót, między innymi remontu kanału cieplowniczego i instalacji elektrycznych. Kontrolerzy mogliby przyznać oko, bo podobne fakty praktyki są powszechnie stosowane. Tutaj jednak wygląda to na szafowanie spółdzielczymi lokalami, jak cudzą moneta. Bo jak nazwać to, że komuś

członków inspekcji. Byli z nią przez całe dwa tygodnie.

— Teraz dopiero przekonaliśmy się na własne oczy — mówi P. Bondziul — z jakimi problemami borykała się ludzka, jak żyją, czego się spodziewają? Przystępując do pracy sądziliśmy, że potwora ona krócej. Musielismy zażreć do środka wielu trudnych spraw, a przy okazji wykryliśmy, że nie wszystko jest w porządku. Wykonaliśmy kawał solidnej roboty. Za satysfakcją wy-starczy słowa, kierowane do nas: „ktoś nas wreszcie wysłuchał”. Może były one wypowiadane za często, ale właśnie byliśmy tu po to, aby pewne rzeczy skorygować i naprawić.

Wyniki kontroli nie są po-mysłne dla spółdzielni. Mówią o tym fakty, a z nimi trzeba się liczyć. W koń-co-wych ustaleniach zobowią-zano Zarząd do przeprowa-dzenia ponownej analizy przyspieszenia na ten rok i przedłożeniu zaświadczeń uprawniających do dodatko-wej nowierzechni (tu też wy-kryto pewne uchybienia), do rozważenia szans zwieksze-nia ilości lokali przynawar-nych w trybie przyspieszo-nym. Ponadto zarząd musi zastanowić się poważnie nad usprawnieniem przy-jmowania interesantów. Głównym celem kontroli i zaleceń jest to, aby skarg było jak najmniej.

JERZY MARKS

Informator — WYBORCY

Uprawnienia członków komisji wyborczych

Bezpośrednio do udziału w pracach komisji wyborczych powołuje się pokaźna ilość obywateli. Najwięcej do komisji obwodowych. I tu?

komisji. Za czas zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy.

Obwód głosowania obejmować powinien od 1000 do 3000 mieszkańców. Łatwo z tego obliczyć, że na obszarze gminy lub miasta utworzyć należy — w zależności od liczby mieszkańców — kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt obwodów. Na terenie m. Białegostoku przewiduje się utworzenie 120. W każdym z obwodów powołuje się komisję wyborczą w składzie: przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego, sekretarza i od 4 do 8 członków. Powołanie składów obwodowych komisji wyborczych to zadanie prezydium rad narodowych stopnia podstawowego. Już te dane o-rientacyjne wskazują, że prezydium rad narodowych muszą opierać się na szere-kim aktywie społeczno-po-litycznym.

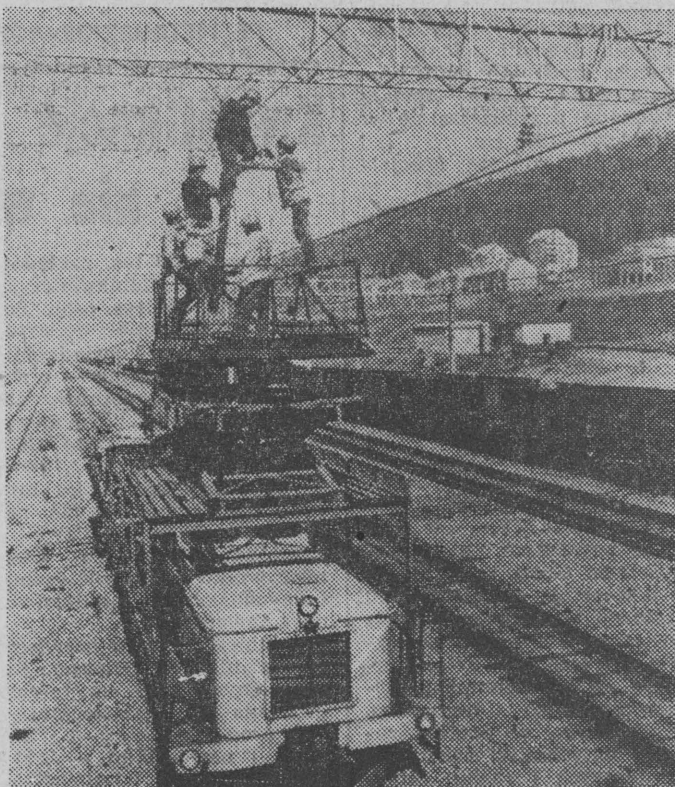
Osoby wchodzące w skład komisji wyborczych korzysta-ją z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcyj-nariuszy publicznych. Oznacza to, że w razie czynnej napadzi lub znieważenia członka komisji podczas lub w związku z pełnieniem tej funkcji, przestępstwo jest ścigane z urzędu, a sprawca podlega zastrzeżeniu od-powiedzialności karnej.

Osoby wchodzące w skład komisji wyborczych pełnią swe funkcje honorowo. Przy-sługuje im zwrot kosztów przejazdu i diety na zasa-dach określonych uchwałą Rady Państwa z 10 czer-wca b.r., której tekst zamiesz-czony jest w Monitorze Pol-skim nr 14, poz. 111.

Zakład pracy zatrudniają-cy osobę wchodzącą w skład komisji wyborczej obowiąz-zany jest udzielić jej zwol-nienia od pracy na czas nie-zbędny do udziału w pracy

Takie same uprawnienia oraz ochronę karno-prawną mają zapewniona także członkowie kolegium wybor-czego. Z ochrony karno-prawnej na równi z funkcyj-nariuszami publicznymi korzystają także mężowie zaufania wyznaczeni przez kolegia wyborcze do po-szczególnych komisji wybor-czych.

ZENON MŁYNCHYK



Elektryfikacja kolejnego odcinka kolejowego BAM w Związku Radzieckim.

CAF — TASS

Polki pod obcymi banderami

Morska Agencja w Szczecinie zajmująca się angażowaniem polskich marynarzy na obce statki podpisała kilka pierwszych kontraktów z kobietami. Polscy armatorzy od wielu lat zatrudniają kobiety na statkach. Jedną z nich Danuta Kobylńska-Walas wysłała się nawet na najwyższy szczebel w marynar-skiej karierze — jako kapitan Zegluga Wielkiej przez wiele lat dowodziła wielkimi masowcami.

Jednak w ofertach pod adresem zagranicznych armatorów, marynarzy w spódnicach nie u-względniono. Początek zrobiono w tym roku. Pierwszy kontrakt podpisano w maju tego roku z armatorem szwajcarskim, a do końca lipca do pracy na obce statki skierowano sześć kobiet. Wszystkie mają dyplomy morskie i legitymują się odpowiednim stażem w pracy na morzu. Na statkach zagranicznych pracują sta starożytności stewardess i pomo-cnicy stewardess. Przewiduje się, że do końca br. pływają będą pod obcymi banderami oko-ło 25 naszych rodaczek. (p)

STANISŁAW FIEDOROWICZ

adna, zgrabna blondynka 52/160/55 młodo wyglądająca, bez nalogów, kulturalna, materialnie niezależna, wykształcenie średnie, pozna pana z kraju lub zagranicą od 45 do 50 lat z wykształceniem wyższym lub średnim, kulturalnego, uczciwego, przystojnego (nie otęplętego), bez nalogów, o szlachetnym sercu...

Taki anonis matrymonialny może nawet wywołać uśmiech, pod warunkiem, że się nie jest samotnym mężczyzną w średnim wieku, marzącym o założeniu rodziny.

Jak nie znajdziesz meża w czasie studiów, nie wyjdiesz za mąż do dwudziestu siedmiu lat — doradza doświadczona meżatki — to już później nie ma o czym marzyć!

Niektóre dziewczyny wierzą owym szeptanym radom — popadają w panikę — i rzeczywiście zaczynają się spieszyć.

Tylko, że w pośpiechu łatwo o zły wybór...

Być może dlatego coraz więcej kobiet i mężczyzn przestaje zdawać się na szczęśliwy traf i zgłasza się do biur matrymonialnych.

W kraju namnożyło się ich jak grzyby po deszczu. W Białymstoku też „Afrodyta”, „Orient”, „Arka Noego”. Wszystkie w rełach prywatnych. Wymownie to świadczy, że działalność biur matrymonialnych jest opłacalna. Nad skutecznością ich działania nie przeprowadza się żadnych badań, choć liczba klientów z roku na rok rośnie. I co charakterystyczne — we wszystkich placówkach przeważa liczba mają kobiety. Naj-

więcej z wykształceniem wyższym i średnim humanistycznym, a więc nauczycielki, urzędnicy, ekonomistki. Pragmatycznie panów wysokich i z wykształceniem, kulturalnych i bez nalogów.

Wśród zgłaszających się mężczyzn przeważają absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, rolnicy. Znacznie mniej jest inżynierów i ekonomistów. Ponoć najlepiej wiedzie się humanistom, którzy zaradkami panie chętnie „wyławiają”.

Sporadycznie się zdarza, że zadowolony z wyboru partnerki klient przychodzi do biura pochwalić się swym szczęściem, podziękować za pomoc. Częściej zgłaszają się malkontenci, którym nie powiodło.

ON

Podczas rejestracji w biurze wręczono mi kartotkę, w której znajdowały się oferty kobiet. Nie odpowiada mi żadna. Czekam na listy. Dostałem ich chyba z osiem. Przy wstępnym czytaniu odrzuciłem połowę. Kwalifikowały się bardziej do biur odrzućmych, niż matrymonialnych. Pisały kobiety z małych miejscowości, samot-

chami, w dodatku niegustowne, nie ubrane. Reklamowały swój intelekt, a nie przecy-tali w życiu ani jednej książki.

Zastanawiam się — czy jest to brak dystansu do własnej osoby, nieumiejętność oceny swoich możliwości czy też krótkowzroczność, nadzieja, że „a nuż się uda”.

ONA

Dostałam chyba z dziesięć ofert. Kilka odrzuciłam ze względu na emerytalny wiek autorów. Kilka — ze względu na fatalną ortografię. No bo jeśli „żona” pisze przez „rz”...

Zostały dwa listy. Zdecydowałam się na spotkanie z ty-

mi panami. Obaj okazali się dość mili. Obiecali, że zadzwonią. Czekaliśmy trzy tygodnie. Nie odezwali się.

Spróbowałam jeszcze raz wysłać oferty. Podałam swój numer telefonu. Najpierw zadzwonił nauczyciel fizyki. Zapropnował spotkanie pod kinem. Kiedy się zjawiłam, o-bejrzał mnie beczerejonalnie i powiedział, że szkoda czasu i fatygi.

Byłam przynębiona. Po powrocie do domu wypłakałam się w poduszkę. Nazajutrz

Wystąpiłam jednak sobie, że dzień był deszczowy, do-brej figury nie było widać spod obszernego płaszcza.

Kolejne telefony i spotkania. Jedno w samochodzie. Facet siedzący w „Syrenie” przy-głądał mi się wyraźnie zdegu-stowany. Potem powiedział, że ma pilną sprawę do załatwie-nia. Nie lepiej poszło mi spo-tkanie pod kioskiem „Ruchu”.

Był jeszcze jeden taki, na-wet sympatyczny. Pech chciał, że w drodze na spotkanie zo-stał ochlapany przez samo-chód. Powiedział, że ma dosyć miasta, w którym panoszy się chamstwo. Zapropnował wy-jazd na Wybrzeże. Na to nie byłam przygotowana.

Na więcej prób już nie mam siły. Zamiast meża, do-robiłam mi kompleksów.

Wytłumaczyłam jednak sobie, że dzień był deszczowy, do-brej figury nie było widać spod obszernego płaszcza.

Kolejne telefony i spotkania. Jedno w samochodzie. Facet siedzący w „Syrenie” przy-głądał mi się wyraźnie zdegu-stowany. Potem powiedział, że ma pilną sprawę do załatwie-nia. Nie lepiej poszło mi spo-tkanie pod kioskiem „Ruchu”.

Był jeszcze jeden taki, na-wet sympatyczny. Pech chciał, że w drodze na spotkanie zo-stał ochlapany przez samo-chód. Powiedział, że ma dosyć miasta, w którym panoszy się chamstwo. Zapropnował wy-jazd na Wybrzeże. Na to nie byłam przygotowana.

Na więcej prób już nie mam siły. Zamiast meża, do-robiłam mi kompleksów.

Kwiaty z dalekiej Komi

NADIEŻDA IWANOWA ZITNIK mieszka bardzo daleko, aż w Uśińsku, za kregiem polarnym (w autonomicznej Republice Komi). Swego ojca — Iwana Jegorowicza Stobowa, oczywiście, nie pamięta. Gdy poszedł na wojnę miała zaledwie roczek.

Jej matka, mieszkająca koło miasta Orsza na Białorusi, wspomina często tamte czasy, choć minęło już tyle lat. Pamięta, jak jej mąż zginął z czterema córkami. Później były długie miesiące oczekiwań, przerywane od czasu do czasu kopertami ze stemplem poczty polowej.

Ostatni taki list był z 25 września 1944 r. Mąż pisał, że najbardziej obawia się, by nie został kaleką na całe życie. Byłby wówczas ciężarem dla rodziny. Nie wierzył, że może zginąć. Do kilku tygodni nadziesiąt urzędowy list od dowódcy jednostki zawiadamiający, że Iwan Jegorowicz Stobow zginął 27 września 1944 r. w boju o wyzwolenie wsi Czerwinka na Suwalszczyźnie.

Jedną z siostrzyczek, będąc jeszcze dzieckiem. Pozostałe trzy rosły, uczyły się w szkołach, po latach usamodzielniały się i założyły własne rodziny.

Nadzieżdza zdobyła zawód, ukończyła instytut i została inżynierem-ekonomistą. Los rzucił ją na daleką radziecką północ, do Komi. Tam poznała męża. Przez cały czas nie dawała jej spokoju myśl, że nie tylko nie zna swego ojca,

ale nawet nie wie gdzie jest miejsce jego wiecznego spoczynku. W 1980 r. napisała list do archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR z prośbą o pomoc w odszukaniu mogiły ojca.

Najpierw informowano ją, że został on pochowany jako nieznany żołnierz. Wiadomo było tylko to, że Iwan Jegorowicz spoczął gdzieś na terenie woj. suwalskiego.

Długo trwała korespondencja między radzieckim i polskim Czerwonym Krzyżem. I oto w kwietniu br. nadeszła wiadomość: „Wasz ojciec — jeźdźca Stobow został pochowany na kwatery nr 7 na radzieckim cmentarzu we wsi Krzywółka, w woj. suwalskim”.

Nadzieżdza Iwanowna i jej matka rozpoczęły przygotowania do wyjazdu do Polski. W ubiegłą niedzielę, z wizytą kwiatów, stanęli nad grobem ojca i męża.

Kobiety opowiadają: „Wysiadaliśmy z pociągu wczesnym. Nieznane miasto. Nie wiedzieliśmy dokąd się udać. Troje młodych, sympatycznych ludzi weszło nas do taksówki, zawiozło do hotelu i załatwiło wszystko co trzeba. Taksówkarz nawet nie chciał słuchać o zapłacie”.

W Suwałkach od razu zapiekowała się nami pani Janina. Już następnego dnia zaprosiła nas na rodzinne przyjęcie. I proszę sobie wyobrazić, że przez cały wieczór wspólnie śpiewaliśmy piosenki. Zaczęliśmy od słynnej „Katuszy”...

To co było w następnych dniach przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Przedstawiciele władz miejskich troskliwie zaopiekowali się nami. Zakwaterowano nas w pokoju gościnnym, dano do dyspozycji samochód.

Ja po prostu nie wiem, jak wam wszystkim podziękować. My, zwykłe radzieckie kobiety byśmy przyjmowały, że członkinie ważnej delegacji.

DZIĘKUJEMY WAM ZA TO ZA CAŁEGO SERCA!

E. PIETRUSZKIEWICZ



NA ZDJĘCIU: cholewki do sandałów przygotowuje Marianna Zuk.

W Augustowskich Zakładach Obuwia Polkorfam zastępuje skórę

Przed laty AUGUSTOWSKIE ZAKŁADY OBUWIA cała swą produkcję sandałów wykonywały ze skóry. Od r. 1977 przydział surowca były coraz mniejsze, z konieczności sięgnięto po skóropodobne tworzywa sztuczne — polkorfam. Wprawdzie produkowane z niego wory są bardziej pracochłonne, nie wszystkie fasony można wykonać, trzeba stosować inne kleje i w większych ilościach niż przy skórze, bo nie było innego wyboru.

Obuwia potrzebowali kilenicy krajowi i zagraniczni. Ci drudzy, głównie z krajów kapitalistycznych, domagali się sandałów ze skórzanymi wierzchniami i dobrze za nie płać. Na produkcję eksportową obciążał z kiloplatami, skórę jednak znajdowano. Tak jest zresztą do dziś. Skórę otrzymuje tylko na produkcję eksportową i obuwie dziecięce.

W br. załoga Augustowskich Zakładów Obuwia zamierza wytworzyć 2,1 mln par sandałów, z tego 522 tys. zamówi handlowcy z ZSRR, a 400 tys. — z RFN. Pewne ilości trafią m.in. do Danii, Francji, Holandii, Belgii i na Węgry. W tym roku augustowskimi sandałami zainteresowali się również handlowcy z Chin, którym zaofiarowano wykonanie jeszcze w tym roku 100 tys. par.

Augustowskie Zakłady Obuwia posiadają filie w Suwałkach, Sejmach i Żytkiemach. W Augustowie wyko-

nuje się produkcję eksportową do krajów kapitalistycznych, a w pozostałych — do krajów socjalistycznych. Każdego roku wprowadza się do produkcji 100—150 nowych wzorów.

Wpływ ze sprzedaży augustowskich sandałów wynosi rocznie 3 mln dolarów. Każdego roku 200—250 tys. dolarów przeznaczają się m.in. na zakup skór do sandałów w RFN. Ponadto z zagranicy sprowadza się taśmę samoprzylepną, kleje a nawet pudełka do pakowania obuwia.

Z tymi ostatnimi już od kilku lat jest spory problem. Niejednokrotnie dziesiątki tysięcy par obuwia wzięto sznurkami, ponieważ nie było pudełek. Na razie nie nie wskazuje, że sytuacja ulegnie poprawie. Zażądano nawet konieczności zwiększenia importu opakowań.

W ostatnich latach zrobiono spory wysiłek w celu ograniczenia wydatków dewizowych, poszukując krajowych producentów niektórych importowanych materiałów. Filia Zakładów „Syrena” w Nowym Dworze Mazowieckim rozpoczęła produkcję skór do sandałów. W tym roku trafi ich do Augustowa 200 tys. par. W latach następnych zamówienia będą większe. W Zakładach Tworzyw Sztucznych „Pronit” w Pionkach zamawia się kleje oraz styrogum i mikrosum na spody.

Istotnym problemem jest brak pracowników. W każdej chwili można przyjąć 70 osób. O pełnym zatrudnieniu można tylko marzyć, bo w Augustowie nie ma ludzi poszukujących pracy.

Mimo licznych kłopotów załoga AZO od lat wykonuje planowe zadania. W roku ubiegłym, po raz pierwszy od 27 lat (tyle bowiem istnieją zakłady), wartość produkcji przekroczyła 1 mld zł. Augustowskie wory sandałów, wystawiane m.in. na targach w Paryżu, Düsseldorfie i Mediolanie, nadal odnotowują konkurencję z wyrobami wielu firm zagranicznych. (f)



Krystyna Chmielewska związana jest z Augustowskimi Zakładami Obuwia 24 lata. Jest pracownikiem sumiennym i dyscyplinowanym.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Nic ważniejszego nad pokój

Przed rokiem powstał — z inicjatywy Rady Wojewódzkiej PRON — Białostocki Komitet Obrótców Pokoju. Przewodniczącym komitetu został, ciesząc się szacunkiem autorów naukowych z białostockiej Akademii Medycznej, prof. dr hab. BAZYL CZECHUŁA. W składzie Prezydium znaleźli się reprezentanci różnych środowisk społeczno-zawodowych, młodzieży, literaci, przedstawiciele kościołów i związków wyznaniowych oraz kombatanek.

Głównym założeniem programu BKOP, który stanowi integralną część Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, jest dołączanie inicjatyw zmierzających do ochrony ludzkości, jakim jest pokój. Dlatego też już podczas ubiegłorocznej akcji wypoczynkowej ZSMP i ZHP jej organizatorzy wprowadzili — z inspiracji BKOP — lekcje pokoju, w których uczestniczyli członkowie komitetu oraz kombatanek. W lipcu, jak co roku — powtórzyły się przygraniczne spotkania przyjaźni społecznej Białostoczyn z mieszkańcami sąsiadujących republik: Litewskiej i Białoruskiej SSR.

W odpowiedzi na apel OKP, podjęte latem wśród młodzieży inicjatywy przerodziły się we wrześniowe lekcje pokoju, którymi objęto na Białostoczynie kilkadziesiąt tysięcy uczniów. Duża w tym zasługa miejscowej kadry pedagogicznej i władz oświatowych. Podczas tych lekcji wykorzystywane były — otrzymane w OKP — plakaty i publikacje na temat genezy ruchu

pokoju i najważniejszych światowych inicjatyw w tym zakresie. W niektórych lekcjach uczestniczyli członkowie Prezydium BKOP, nawiązując do roku 1985 ogłoszonego przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Młodzieży i XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

Tegoroczny program działania BKOP, przyjęty podczas styczniowego posiedzenia Prezydium wiąże się z programem OKP. Na podkreślenie zasługuje fakt znacznego ożywienia różnych środowisk na terenie województwa, zgłaszających swój akces do BKOP. Oto jedna z inicjatyw. Harcerze białostocki, których setki podpisów znalazło się wśród 6 milionów podczas jesiennego Alertu Naczelnika ZHP — potwierdzili, że „myśl o pokoju nie musi wynikać wprost z własnych tragicznych doświadczeń, może być rezultatem skutecznego sposobu działań wychowawczych i myślenia wyrażającego z przeżytych chorowoci”.

W lutym br. białostocka Komenda Chorągwi zainicjowała utworzenie harcerskiego Klubu Młodych Przyjaciół Pokoju pod egidą BKOP. Działalność Klubu będzie opierać się na dyskusjach, pracy artystycznej, spotkaniach z ludźmi zajmującymi znaczące miejsce w ruchu pokojowym. „O pokój trzeba walczyć — to niestety, paradoksalny nasz czas — stwierdza inicjatorzy Klubu — Ta walka rozegrać się musi jednak najpierw w każdym młodym człowieku. Trzeba zdobyć własne argumenty, niekoniecznie emocjonalne, należy poszukać racji rozumowych, intelektualnych”.

Bez członków Klubu nie mogłoby się odbyć jedno ze spotkań podejmowanych przez członków BKOP ceterosobowej delegacji Krajowego Komitetu Pokoju z Węgier, któ-

ra w br. przebywała w Białymstoku. Węgierscy działacze ruchu pokoju uczestniczyli w posiedzeniu Prezydium BKOP z udziałem członków Prezydium RW PRON. Kilugodzinna wymiana doświadczeń przyniosła, zwłaszcza gospodarzom, szereg sugestii do dalszego działania.

Teżka BKOP — jedyne biuro Komitetu z trudem mieści teksty pokojowych apelów, napływających w różnych stron województwa. Niektóre z nich poprzez łamy „Gazety Współczesnej” docierają do setek tysięcy mieszkańców północno-wschodniej Polski: wspólne stanowisko Rady Wojewódzkiej PRON i BKOP, apel uczestników plenum ZW Lię Kobiet Polskich, podjęty w Mieście Pamięci Narodowej apel o pokój podpisany przez wszystkich uczniów i nauczycieli szkoły podstawowej w Grodnie.

Dolaczyli do BKOP również związkowcy. Podczas 4 kwietnia 1985 roku, w dniach obchodów Porozumienia Związków Zawodowych przyjęty został przez wszystkich zebranych apel o pokój. W maju odbył się wojewódzki zlot Kół Gospodyń Wiejskich. 400 uczestników zlotu wywiosowało dramatyczny apel o utrzymanie pokoju na świecie.

W jednym ze spotkań harcerskiego Klubu Młodych Przyjaciół Pokoju gościł przewodniczący BKOP, prof. Bazyli Czechuła, który przekazał młodzieży swoje spostrzeżenia z międzynarodowych kontaktów ze środowiskami naukowców, którym bliska jest idea rozbrojenia i światowego bezpieczeństwa.

Na wrześniu przygotowywana jest pod patronatem BKOP konferencja na t. Chęrszajnie Białostockiej na rzecz pokoju”.

Program konferencji, której przygotowania są bardzo zaawansowane, przewiduje szereg referatów. Towarzyszyć będą spotkaniu ekspozycje kłask, fotogramy na temat ruchu pokoju oraz rysunki dziecięce. Przygotowany jest również program artystyczny z udziałem chórow, aktorów zawodowych i dzieci. (kon)

Konkurs na wypowiedzi robotników

O sobie i swoich dążeniach

— to hasło konkursu na wypowiedzi robotników. Organizatorzy, czyli Instytut Badań Klasy Robotniczej Akademii Nauk Społecznych w Warszawie, zaprasza do udziału w nim wszystkich robotników i ich rodziny oraz tych, którzy czują się robotnikami. Prace pisane tak jak kto potrafi, zawierające szczerze, bezpośrednie wypowiedzi o codziennych sprawach można nadsyłać do końca września br. pod adresem: Instytut Badań Klasy Robotniczej, ANS, 00-950 Warszawa, ul. Szopena 1, skr. poczt. 172, V p.

Forny wypowiedzi mogą być dowolne, równie mile widziane są pamiętniki, wspomnienia, listy jak też notatki, uwagi, postulaty, polemiki, programy. Wszystkie prace (objętość około 10 stron maszynopisu lub czystego rękopisu) wykorzystane będą wyłącznie do badań naukowych. Nazwiska autorów — na

ich życzenie — zostaną zachowane tylko do wiadomości organizatorów. Z nadesłanych wypowiedzi planuje się wydanie specjalnej publikacji książkowej. Jej opracowanie zależy od ilości i jakości nadesłanych prac.

Jury konkursowe pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Badań Klasy Robotniczej prof. Leszka Gilejki i z udziałem robotników-działaczy z Warszawy i Poznania oraz naukowców z różnych uczelni — przynajmniej 50 prac najlepiej ukazujących położenie i pracę robotników nagrodzą po 5 tys. zł.

Mimo prawa do zachowania anonimowości organizatorzy proszą o podanie w wypowiedzi lub na dołączonej kartce następujących danych o autorze: wiek, wykształcenie, zawód, rodzaj (wielkość) zakładu pracy, stan cywilny i rodzinny. (fb)

Ciekawe

INŻYNIER POPEŁNIŁ BŁĄD

Policja egipska zanotowała ostatnio duży sukces w zwalczaniu narkomanii. W domu jednego z inżynierów, który pracował służbowo w Egipcie, delegowany przez znaną firmę z jednego z państw azjatyckich, wykryto heroinę wartości miliona dolarów. Pan inżynier wpadł, gdy zapropował porcję policjantom w cywilu.

WAZY Z DYNASTII SONG

W miejscowości Chongqing, w południowo-zachodniej części Chin, natrafiono na grobowiec pochodzący z okresu panowania dynastii Song. Z wnętrza wydobyto dwie bezcenne wazy, które zostały wykonane przypuszczalnie w latach 980—1280 n.e.

Naczynia, pokryte specjalnym werniksem, mają tę właściwość, że po napelnieniu ich wodą zmieniają barwę z białej na czarną. Po wywaleniu wody i osuszeniu ponownie stają się białe.

„PORTA PIA” ZAGROZBA DEWASTACJA

Słynne rzymskie wrota „Porta Pia”, wykonane w 1561 roku przez Michała Anioła na zlecenie ówczesnego papieża Piusa IV, znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie. Grozi im całkowita dewastacja wskutek ruchu ulicznego i zanieczyszczenia powietrza. Pierwszym poważnym ostrzeżeniem było oderwanie się od monumentu 20-kilogramowy fragment. Cały teren w pobliży zabudowy natychmiast zamknięto dla pieszych i ruchu kołowego.

(P)

Wczorajszych Listów

W PKS po staremu

Wiele już było krytyki pod adresem PKS. Okazuje się, że jest to temat niewyczerpany. 17 lipca jako działacz PRON miałem wziąć udział w wojewódzkiej naradzie poświęconej rozpoczynającej się kampanii wyborczej do Sejmu. Z Piza do Suwałk można dojechać tylko autobusem. W kasie spotkała mnie jednak „niespodzianka” — nie sprzedaje się biletów powrotnych — oświadczone. Tym samym pod znakiem zapytania zapowiadał się mój powrót. Ale niech tam... „Niespodzianek” było jeszcze kilka. M.in. autobus do Suwałk na godz. 6.30 nie odjechał, ponieważ kierowca nie stawiał się do pracy, natomiast przelotowy Mikołajki — Pisz — Suwałki — nie chciał zabierać pasażerów z biletami wykupionymi w kasie. Pojechał tylko ci, którzy zdecydowali się ponownie kupić bilety u kierow-

cy (156 zł). Wśród tych ostatnich znalazłem się i ja. Kiedy zwróciłem się do PKS o zwrot pieniędzy za nie wykorzystany bilet z kasy, okazało się, że to nie jest takie proste. Uruchamia się tu cała machina biurokratyczna: trzeba pisać podanie z podaniem serii i numerów biletów, uzasadniać swą prośbę itp., no i czekać, czekać... Uważam, że jest to nieuczciwe i nielojalne postępowanie przewoźnika wobec pasażera. Bo kto tu właściwie zawinił? Po co ta biurokracja i tyle bezproduktywnej pracy? Dlaczego w opisanej sytuacji autobus przelotowy nie zabiera pasażerów, choć miejsce było pod dostatkiem? Nie dziwne jest teraz, że PKS jest nadal przedsiębiorstwem deficytowym, choć co roku podnosi ceny biletów.

ZYGMUNT G. (nazwisko do wiać „GW”)

Targowicę pod dach

W Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza znajduje się targowica owocowo-warzywna. Warunki w jakich dokonuje się sprzedaży są okropne, szczególnie w czasie deszczu. Ludzie mokną, niszczącej zalewany towar. Czyż rolnik za swoją ciężką pracę powinien być tak traktowany? A przy tym — jaka słona opłata targowa!

Targowicę można by prze-

nieść do pobliskiej hali targowej, gdzie swego czasu mieścił się sklep meblowy, a teraz jest pusta.

Podobno Miejska Rada Narodowa nosi się z zamiarem przekazania tego budynku Spółdzielni Inwalidów. Dlaczego? Przecież Spółdzielnia buduje sobie nowy piękny obiekt.

HELENA S. Bielski Podlaski

Wyrok: uciąć głowę

Rząd Arabii Saudyjskiej wchodzi za najbardziej ostry, jeśli chodzi o tepienie wszelkiego rodzaju przestępstw. Jak wiadomo, stosuje się tam w prawodawstwie przepis islamu.

Ostatnio — jak wynika z doniesień prasy — wykonano wyrok na dwóch porwaczkach, którzy równocześnie w brutalny sposób zgwałcili cztery 12-letnie dziewczynki. Wyrok wykonano na jednym z głównych placów stolicy. Kat, będący na etacie rządu ścinał głowy skazanym. Charakterystyczne, że na ogłanianie wykonania wyroku przybyły tłumy widzów.

Tego samego dnia, gdy kat był już „rozgrzany” wykonaniem wyżej wspomnianego wyroku, oddział prawe ręce dwójce młodzieńców, których złapano na kradzieży. Sąd — kierując się prawami Koranu — wydał właśnie taki wyrok. (P)

Rolnik Stanisław K. miał przechłapanie u prezesa miejscowego GS, naczelnika inżyniera Stefana R. Z poprzednim prezesem Stanisław K. wypili dobrych parę waderów wódki, w związku z czym miał przody w GS-ie. Nie ma co mówić ile taki układ jest wart. Ale pewnego dnia przyjechała jakaś kontrola. Siedzieli z dwoma tygodniami i odjechali razem z prezesem, który — jak teraz wiadomo — jeśli wrócił do nie wcześniej niż za pięć lat i to jeśli się będzie dobrze sprawował.

Wtedy to nastąpił magister inżynier R. Młody, dynamiczny, głośno mówiący. Zaczął robić porządek i faktycznie, ten i ów z personelu GS-u wyliczał. Pan Stanisław pomyślał, że warto by nawiązać kontakty z nowym prezesem, ale nie było okazji. Nowy mieszkał w mieście i dojeżdżał samochodem do pracy. W gospodzie nie był. Po ludzku nie chodził. Podległe sobie placówki wizytował w błyskawicznym tempie — zawsze i wszędzie się spieszył. Nie było jak podejść i otworzyć do niego gęby.

Kiedy wreszcie nasz rolnik zdecydował się odwiedzić go w jego biurze, sekretarka spytała: „Pan w jakiej sprawie? Kogo mam zameldować?” Stanisław K. burknął coś mało przyzwoitego i wyszedł. Dawny prezes dla każdego miał czas, zawsze chętnie z każdym pogadał i robota wcale od tego nie szła gorzej. A że nakradł...?

Kiedy wreszcie dowiedział się prezesa na korytarzu i niespiesznie zagadnął: „Moje uszanowanie pana prezesa! Jakos nie miałem dotąd okazji poznać...”, ten przerwał mu niecierpliwie: „Nie ważne, niech pan mówi jaką pan do mnie ma sprawę”.

Wtedy wreszcie dowiedział się prezesa na korytarzu i niespiesznie zagadnął: „Moje uszanowanie pana prezesa! Jakos nie miałem dotąd okazji poznać...”, ten przerwał mu niecierpliwie: „Nie ważne, niech pan mówi jaką pan do mnie ma sprawę”.

Teraz właśnie nastał ten czas, bo córka miała wyjść za mąż i jakby jej postawić tam dom, to zięć zgodziłby się przejąć pokój co, wezmę pod skład. Zadasz i będę trzymał sprzęt oraz drewno. Kupię ci wydzierżawić nie mogę, bo nie jestem formalnie właścicielem, ale krzywdy miał u mnie nie będzie. A jak za chcesz się stawić, to dasz mi znak i ja się wyniosę”.

Chodziło o działkę, którą Stanisław K. powinien był odziedziczyć po swoim świętej pamięci stryju, jako prawny spadkobierca. Ale nie przeprowadził postępowania spadkowego, choć stryj zmarł dobrze ponad ćwierć wieku temu. Działka do stawiania chałupy nie była mu potrzebna, a ceny to należały nie miało. Stała więc pusta i niczyja, aż przy którejś wódecie prezes — ten dawny — powiedział: „Stasiek, ja to,

można więc mówić o zasiedzeniu. Wiata to inwestycja gospodarki uspołecznionej. I takie różne.

Rolnik pojął, że cichcem domu już nie postawi. Tu fundament wykopywany, cement mokie i kawałki w workach. Pan Stanisław zrozumiał, że coś trzeba zrobić...

Do GS-u znów zajechała kontrola. Siedzieli, siedzieli

— Ale przyszedł inspektor z architektury i opeczkował pana już gotowy fundament. „Zaareztował budowę” jak się tu u was mówi?

— Tak jakby...

— No i po co to było panu i mnie, panie K.? Nie mógł pan przyjąć i porozmawiać jak człowiek z człowiekiem?

— Tak, żeby to między nami, po cichu?

— A jak? Co ja? Wczoraj się urodziłem!

— Panie! To było gadać jak człowiek z człowiekiem! A nie: „Z jaką pan do mnie sprawą”? Może jeszcze na piśmie miałem? Trzeba umieć rozmawiać z ludźmi, jak się chce z nimi żyć jak człowiekiem!

— No dobra już, panie K. Było, minęło. Co się stało, to się już nie odstanie. Niech pan mi jednak powie, skąd pan wziął to, co pan w donosie napisał? Kto panu mówił?

— Nikt nie nie mówił. W ciemno to pisałem. Pomyślałem, że jak niewinny, to wyjdzie na jaw, tyle że trochę się potumaczy za moja krzywdę. A jak trafię, to dobra nasza. Raczej myślałem, że chyba puduje, ale jednak wyszło na moje!

— Panie K., po co pan ten donos napisał?

— Ano, tak jakoś...

— Myślał pan, że jak mnie stąd zabiorą, to pan spokojnie się pobuduje... — Tak jakby...

KONRAD LESKI

Upadek prezesa

Nie była to atmosfera, aby zalewiał poważną i delikatną sprawę i rolnik uznał, że trzeba ją brać we własne ręce, czyli rozpocząć budowę.

Chodziło o działkę, którą Stanisław K. powinien był odziedziczyć po swoim świętej pamięci stryju, jako prawny spadkobierca. Ale nie przeprowadził postępowania spadkowego, choć stryj zmarł dobrze ponad ćwierć wieku temu. Działka do stawiania chałupy nie była mu potrzebna, a ceny to należały nie miało. Stała więc pusta i niczyja, aż przy którejś wódecie prezes — ten dawny — powiedział: „Stasiek, ja to,

gospodarstwo pana K. Prezes — ciągle ten stary — usunął część materiałów i zaczął się budować mówiąc, że sprawy spadkowe i formalne lepiej będzie załatwić, kiedy już stanie dom. Najwyżej zapłaci grzywnę za samowolę budowlaną, ale niech wliczy ją w koszt.

Stanisław K. kupił i zwiózł co potrzeba i wtedy właśnie prezesa zdążył. Nie dogadawszy się z nowym, wzywał się za tę samowolę.

I wtedy prezes, magister inżynier powiedział: „Nie! Grunt jest w użytkowaniu GS ponad dwadzieścia lat,

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO
w Białymstoku, ul. Handlowa 2
tel. 216-71 wewn. 38

ZATRUDNI NATYCHMIAST

kierownika budowy w Legionowie i Tarchominie.

WYMAGANE:

- wykształcenie wyższe lub średnie
- uprawnienia budowlane
- 5 lat pracy w bezpośrednim wykonawstwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia mieszkanie na terenie miasta Białostockiego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji przedsiębiorstwa.

k 3701-1

FABRYKA MASZYN SPOŻYWCZYCH „SPOMASZ”
Białystok-Starosielce, ul. Nowosielska 6

ORGANIZUJE

w dniach 20—21—22 sierpnia 1985 r.

wyprzedaż zapasów zbędnych, pełnowartościowych części samochodowych, narzędzi i materiałów elektrotechnicznych.

Zainteresowani winni zgłaszać się do pokoju nr 5.

k 3739-1

lokalne

STUDENTKA I roku poszukuje pokoju. Małgorzata Wilczyńska, Skiernewice, Cicha 12 „B” m. 6, tel. 62-84.

M-8, nowe własnościowe 72 m kw., 1 piętro w Łomży — sprzedam. Tel. Warszawa 76-25-53.

MIESZKANIE własnościowe (39 m kw.) w Białymstoku — zamienię na dom. Tel. 414-092 (po godz. 19).

ŁÓDŹ — mieszkanie zamienię na Białystok. Białystok 275-29.

g 5126-1

samochody

„ZASTAWĘ” 1100 (1979) — sprzedam. Lesk 10/7 kolo Olecka.

„ZAPOROŻCA” (1976 rok prod.) — sprzedam. Krasnopol, ul. Wojska Polskiego 41.

KAROSERIE do „Fiatu” 125p i 130p — sprzedam. Głizyko, Traugutta 14/18.

p 1871-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BOŻENIE WYSOCKIEJ I RODZINIE

z powodu zgonu naszego pracownika

Tadeusza Kuczyńskiego

składają:

dyrekcja, Zarząd Zw. Zaw. i Pracownicy Rejonu Drog Publicznych w Białymstoku, k 3732-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. LUCYNIE CHALCZKIEWICZ

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja i współpracownicy Banku Spółdzielczego w Sejnach, k 3734-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZENONOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Ojca

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3731-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „THOREZ” w WAŁBRZYCHU

ZATRUDNI NATYCHMIAST

do pracy pod ziemią

zapewniając:

- zakwaterowanie
- bardzo dobre warunki socjalne
- odpowiednio wysokie wynagrodzenie górnicze.

Do czasu otrzymania mieszkania kopalnia oferuje zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu lub w kwatery prywatnych.

Pracownicy kopalni w okresie wypoczynku korzystają z własnych ośrodków nad morzem lub w Zakopanem, ponadto w ramach wymiany mają możliwość spędzenia urlopu w Jugosławii, NRD i na Węgrzech.

Blizszych informacji udzieli Dział Zatrudnienia kopalni, — tel. 220-31 wewn. 365 i 297, ul. Wysockiego 28, 58-304 Wałbrzych.

k 3706-0

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W WYSOKIM MAZOWIECKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie remontu kapitałowej instalacji wewnętrznych w budynku Szpitala w Wysokim Mazowieckim wraz z obiektami pomocniczymi w zakresie:

- wymiana instalacji centralnego ogrzewania łącznie z wymianą grzejników
- wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej i ciepłej wody
- wymiana instalacji elektrycznej
- częściowa przebudowa zewnętrznej sieci sanitarnej przy Szpitalu.

Dokumentacja projektowa do wglądu w Sekcji Technicznej ZOZ w Wysokim Mazowieckim, ul. Szpitalna 5, pokój 11 w godz. 9—12.

Ogólna kubatura obiektów, w których będą wymieniane instalacje wynosi 36,500 m sześć.

Z uwagi na konieczność zachowania ciągłości pracy Szpitala roboty winny być wykonywane etapami.

Szczegóły dotyczą zakresu etapowania robót do uzgodnienia z dyrektorem ZOZ.

Dyrekcja ZOZ zapewnia dostawę podstawowych materiałów instalacyjnych i elektrycznych.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i uprawnione jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Szpitalna 5, 18-200 Wysokie Mazowieckie.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ogłoszeniu o godz. 10 w Sekcji Technicznej ZOZ.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3707-1

ROZTRZĄSACZ obornika jednoosiowy „szerokomłotek” kosiarz „Osa”, wiazak WC-5 — sprzedam. Andrzej Rokowski, Chociszowa 45, 16-013 Krynów.

g 5129-1

SNOWIAZKA KC-5 w dobrym stanie — sprzedam. Włodzisław Zero, wieś Siedlece 8, poczta 17-114 Andrzejki, woj. białostockie.

p 1831-1

CIĄGNIK C-4011 sprzedam. Białystok 10 (po 16).

g 5003-00

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A i B. Dariusz Kisielewski, Elk 1876-1

ZAGUBIONO prawo jazdy Nr BA 33/77 na nazwisko Andrzej Dąbrowski, Kopyki, gm. Proskoki.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A i B. Dariusz Kisielewski, Elk 1876-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZAGUBIONO zostało prawo jazdy kat. T Nr 172/80 wydane przez Urząd Gminy w Świdziałowie na nazwisko Zubrzycki Romuald.

p 1888-1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA przy BZPB „F A S T Y” w Białymstoku, ul. Przedzainiana 8

INFORMUJE, ŻE

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA w klasach pierwszych o specjalnościach:

- * tkacz
- * operator maszyn przędzących bawełnę (przedzarc)

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz mogą uzyskać stypendium fundowane.

Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły.

k 3275-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w ELKU, ul. Mickiewicza 41

ZATRUDNI

1. głównego księgowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i 6-letni staż pracy na stanowisku księgowego
2. palaczy kotłów przemysłowych z uprawnieniami wynagrodzenie do 40 zł/godz. + 80% premii
3. elektryków z uprawnieniami wynagrodzenie do 40 zł/godz. + 70% premii
4. mechanika z uprawnieniami spawania gazowego i elektrycznego, wynagrodzenie do 40 zł/godz. + 70% premii.

k 3668-0

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH w MICHAŁOWIE

INFORMUJE, ŻE

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA w klasach pierwszych na rok szkolny 1985/86 w następujących zawodach:

- ▲ krawiec szwacz
- ▲ mechanik maszyn rolniczych
- ▲ mechanik pojazdów samochodowych
- ▲ rolnik — mechanizator

oraz w TECHNIKUM ROLNICZYM o specjalności

- ▲ uprawa roślin i hodowla zwierząt

Wszystkim potrzebującym szkoła zapewnia internat. Istnieje możliwość otrzymania stypendium.

Informacji udzieli sekretariat szkoły, tel. 47.

k 3711-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „A S I N F O X” 19-100 MONKI, ul. Kościelna

ZATRUDNI

- kobiety wykwalifikowane i bez kwalifikacji do Zakładu Odzieżowego
- mężczyzn do Zakładu Drzewnego
- specjalistę w zakresie obróbki kamienia.

Zgłoszenia i informacje w siedzibie przedsiębiorstwa, tel. Monki 26-89.

k 3697-1

Rejon Energetyczny Białostocki informuje odbiorców, iż w związku z kompleksowym przeglądem urządzeń energetycznych SN na terenie miasta Hajnowki wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- w Hajnowce w dn. 18.08.85 w godz. 6—15 i w dn. 17.08.85 r. w godz. 7—16 na ul. Kołkołajki i przyległych, Ogrodowej i przyległych, PZCS;
- w Hajnowce w dn. 18.08.85 r. w godz. 6—9 i w dn. 17.08.85 r. w godz. 14—16 w miejscowościach: Białobłota, Nieznany Bór, Czerlonka, Pogorzecze, Teremiski i Budwie.

k 3310-1

PROGRAM I

Władomości: 0,01, 1,00, 2,00, 3,00, 4,00, 5,00, 6,00, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00, 12,00, 13,00, 14,00, 15,00, 16,00, 17,00, 18,00, 19,00, 20,00, 21,00, 22,00, 23,00, 24,00, 25,00, 26,00, 27,00, 28,00, 29,00, 30,00, 31,00, 32,00, 33,00, 34,00, 35,00, 36,00, 37,00, 38,00, 39,00, 40,00, 41,00, 42,00, 43,00, 44,00, 45,00, 46,00, 47,00, 48,00, 49,00, 50,00, 51,00, 52,00, 53,00, 54,00, 55,00, 56,00, 57,00, 58,00, 59,00, 60,00, 61,00, 62,00, 63,00, 64,00, 65,00, 66,00, 67,00, 68,00, 69,00, 70,00, 71,00, 72,00, 73,00, 74,00, 75,00, 76,00, 77,00, 78,00, 79,00, 80,00, 81,00, 82,00, 83,00, 84,00, 85,00, 86,00, 87,00, 88,00, 89,00, 90,00, 91,00, 92,00, 93,00, 94,00, 95,00, 96,00, 97,00, 98,00, 99,00, 100,00.

PROGRAM II

Władomości: 0,01, 1,00, 2,00, 3,00, 4,00, 5,00, 6,00, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00, 12,00, 13,00, 14,00, 15,00, 16,00, 17,00, 18,00, 19,00, 20,00, 21,00, 22,00, 23,00, 24,00, 25,00, 26,00, 27,00, 28,00, 29,00, 30,00, 31,00, 32,00, 33,00, 34,00, 35,00, 36,00, 37,00, 38,00, 39,00, 40,00, 41,00, 42,00, 43,00, 44,00, 45,00, 46,00, 47,00, 48,00, 49,00, 50,00, 51,00, 52,00, 53,00, 54,00, 55,00, 56,00, 57,00, 58,00, 59,00, 60,00, 61,00, 62,00, 63,00, 64,00, 65,00, 66,00, 67,00, 68,00, 69,00, 70,00, 71,00, 72,00, 73,00, 74,00, 75,00, 76,00, 77,00, 78,00, 79,00, 80,00, 81,00, 82,00, 83,00, 84,00, 85,00, 86,00, 87,00, 88,00, 89,00, 90,00, 91,00, 92,00, 93,00, 94,00, 95,00, 96,00, 97,00, 98,00, 99,00, 100,00.

PROGRAM III

Władomości: 0,01, 1,00, 2,00, 3,00, 4,00, 5,00, 6,00, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00, 12,00, 13,00, 14,00, 15,00, 16,00, 17,00, 18,00, 19,00, 20,00, 21,00, 22,00, 23,00, 24,00, 25,00, 26,00, 27,00, 28,00, 29,00, 30,00, 31,00, 32,00, 33,00, 34,00, 35,00, 36,00, 37,00, 38,00, 39,00, 40,00, 41,00, 42,00, 43,00, 44,00, 45,00, 46,00, 47,00, 48,00, 49,00, 50,00, 51,00, 52,00, 53,00, 54,00, 55,00, 56,00, 57,00, 58,00, 59,00, 60,00, 61,00, 62,00, 63,00, 64,00, 65,00, 66,00, 67,00, 68,00, 69,00, 70,00, 71,00, 72,00, 73,00, 74,00, 75,00, 76,00, 77,00, 78,00, 79,00, 80,00, 81,00, 82,00, 83,00, 84,00, 85,00, 86,00, 87,00, 88,00, 89,00, 90,00, 91,00, 92,00, 93,00, 94,00, 95,00, 96,00, 97,00, 98,00, 99,00, 100,00.

PROGRAM IV

Władomości: 0,01, 1,00, 2,00, 3,00, 4,00, 5,00, 6,00, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00, 12,00, 13,00, 14,00, 15,00, 16,00, 17,00, 18,00, 19,00, 20,00, 21,00, 22,00, 23,00, 24,00, 25,00, 26,00, 27,00, 28,00, 29,00, 30,00, 31,00, 32,00, 33,00, 34,00, 35,00, 36,00, 37,00, 38,00, 39,00, 40,00, 41,00, 42,00, 43,00, 44,00, 45,00, 46,00, 47,00, 48,00, 49,00, 50,00, 51,00, 52,00, 53,00, 54,00, 55,00, 56,00, 57,00, 58,00, 59,00, 60,00, 61,00, 62,00, 63,00, 64,00, 65,00, 66,00, 67,00, 68,00, 69,00, 70,00, 71,00, 72,00, 73,00, 74,00, 75,00, 76,00, 77,00, 78,00, 79,00, 80,00, 81,00, 82,00, 83,00, 84,00, 85,00, 86,00, 87,00, 88,00, 89,00, 90,00, 91,00, 92,00, 93,00, 94,00, 95,00, 96,00, 97,00, 98,00, 99,00, 100,00.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE CUKROWNIE PODLASKIE W ŁAPACH

OGŁASZA, ŻE

został rozpoczęty werbunek pracowników sezonowych

na kampanię cukrowniczą 1985/86 na następujące stanowiska:

- wagowy
- kontysta
- procentowy
- pakowacz cukru
- laborant
- robotnik niewykwalifikowany

do pracy bezpośredniej w cukrowni „Łapy” i w terenowych punktach odbioru buraków na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego, i suwalskiego.

Jednocześnie informujemy, że posiadamy wolne miejsca do pracy w zawdach:

- ▲ elektryk
- ▲ spawacz
- ▲ tokarz
- ▲ robotnik niewykwalifikowany w brygadzie

Zgłoszenia imienne prosimy niezwłocznie kierować pod adresem: Cukrownia „ŁAPY” Dział Służby Pracowniczej 18-100 Łapy.

O terminie podjęcia pracy zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Pracownicy sezonowi zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni „Łapy” otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i diety po cenach zniżkowych.

Blizszych informacji na temat warunków pracy i płac udzieli Dział Służby Pracowniczej tel. 22-71 do 22-79 wewn. 290.

k 3698-1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO w OLECKU, ul. Lenina 31

ZATRUDNI

dwóch pracowników z wyższym wykształceniem rolniczym i kilkuletnim stażem do pracy na terenie gminy Raczk.

Mieszkanie w nowym budownictwie, wynagrodzenie wg Uchwały 109.

k 3700-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH w OLECKU

OGŁASZA DODATKOWY NABÓR

do następujących szkół:

1. Zasadnicza Szkoła Hodowlana
2. Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa
3. Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Baniach Mazurskich i Dubienkach
4. 3-letnie Zaoczne Technikum Rolnicze po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zpawowej
5. 5-letnie Zaoczne Technikum Rolnicze po ukończeniu szkoły podstawowej.

Dokumenty można składać w kancelarii szkoły:

- szkoły zasadnicze do 25 sierpnia 1985 r.
- szkoły zaoczne do 15 września 1985 r.

nr tel. 22-51, Technikum Zaoczne 27-30.

Szkoła oferuje miejsca w internacie, a dla młodzieży niezamożnej stypendia.

k 3735-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH w OLECKU

OGŁASZA DODATKOWY NABÓR

do następujących szkół:

1. Zasadnicza Szkoła Hodowlana
2. Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa
3. Zasadnicza Szkoła Rolnicza w

W suwalskim
budownictwiePewna
poprawa
ale
zaległości
spore

W WOJ. SUWALSKIM przewidziano oddanie do użytku w ukończonym budownictwie w roku bieżącym 2,8 tys. mieszkań o 159,3 tys. m kwadr. powierzchni użytkowej. W pierwszym półroczu uzyskano 1085 mieszkań, co oznacza wykonanie rocznego planu w ok. 39 proc.

Najwięcej mieszkań otrzymały mieszkańcy SUWAŁEK — 342, ELKU — 198, GIZYC-KA — 159, AUGUSTOWA — 110 i RUCIANEGO-NIDY — 60. Przy dużym zaangażowaniu wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych istnieje szansa odrobienia w trzecim kwartale tegorocznych opóźnień zimowych.

Równolegle realizowano budownictwo towarzyszące. W ciągu pierwszego półroczu przekazano do użytku 1,8 tys. m kwadr. powierzchni z przeznaczeniem na lokale handlowo-usługowe, dwa przedszkola na 120 miejsc w ELKU i GOŁDAPI, 21 pomieszczeń do nauki w Zbiorczej Szkole Gminnej nr 7 w SUWAŁKACH o powierzchni 5,4 tys. m kwadr.

Spółród zadań zaplanowanych na pierwsze półrocze, Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane nie uroporowało się z budową sali gimnastycznej przy szkole podstawowej na elckim osiedlu „Północ” II (970 m kwadr. powierzchni użytkowej) a Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Suwałkach nie przekazało przychodni weterynaryjnej w Szpizkach (541 m kwadr. powierzchni użytkowej).

Z. WITKOWSKA-
MASIEWICZ

Przed nowym rokiem szkolnym

Remonty
i sumienie naczelnika

Nowy rok szkolny tuż, tuż. Handel robi co może, w szkołach trwają remonty, tym gorzej im bliżej do 1 września. Do tego czasu ma być oddanych do użytku również wiele nowych obiektów.

W woj. suwalskim przekazana zostanie Zbiorcza Szkoła Gminna w Miłokajkach o 24 pomieszczeniach do nauki. W rozbudowanej szkole w Rucianem-Nidzie przybędzie 13 dodatkowych izb lekcyjnych. Będzie także część dzieci z suwalskiego osiedla „Północ” pójdzie i września do nowej „budki”. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Elku będą mogli korzystać z nowo wybudowanej sali gimnastycznej, a młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Piszku z warsztatów na 200 stanowisk. W Elku i Goldapi otwarte zostaną przedszkola. Każde z nich przyszkoli po 120 maluchów. W Węgorzewie w wyniku adaptacji jednego z budynków, należących do dotychczas do służby zdrowia, zwiększy się o 8 pomieszczeń baza Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Kontynuowane będą m. in. rozbudowy szkół w Kiełku i Słobódce, w gminie Szpizkach, w Sztabinie i Rucianem-Nidzie oraz budowy sali gimnastycznej przy SP nr 1 i 2 oraz kompleksu ZSZ CZSP w Suwałkach.

Na remonty kapitałowe placówek oświatowych w Suwałkach przeznaczono w br. 300 mln złotych. W pierwszym półroczu wydano 120 milionów. W sumie pracami objęto 136 różnych obiektów, w tym 71 szkół podstawowych. W 28 roboty już zakończono, między innymi w Zbiorczej Szkole Gminnej w Suwałkach. Remonty kapitałowe potrzebują stosunkowo dużych nakładów finansowych, większą ilość materiałów, jak i czasu na ich prowadzenie. Do poważniejszych zadań (wymiana stropów, więź dachowych, i instalacji) można zaliczyć prace w ZSZ nr 2 w Suwałkach, w SP nr 2 w Au-

gustowie i w szkołach w Jeleniewie, Wydminach i Rutce-Tartaku.

Natomiast remonty bieżące (w 140 placówkach), których czasem są głównie wakacje, pochłonięto około 80 mln zł. Za pieniądze te m. in. maluje się i odnawia wnętrza szkół, naprawia podłogi, instalacje wodno-kanalizacyjne i c.o. Największym kłopotem są braki niezbędnych materiałów, a zwłaszcza wapna, eternitu, lepika i papy. Ograniczone są także fundusze na niedostatek występują np. w gminie Przeróś. Na roboty malarskie w szkołach w Pawłowcu, Iwaniszkach, Siedliskach oraz w Przeróśi potrzeba 1,8 mln, a w dyspozycji było zaledwie 300 tys. zł.

Problemem suwalskiej oświaty są nie tylko sprawy bieżące, ale i te, które mają swój początek dużo, dużo lat wcześniej. Mam tu na myśli opuszczone budynki, w których kiedyś były szkoły, a teraz stoją puste. W jednej gminie Sztabin jest takich budynków kilka: np. w Kopytkowie, Jagłowiu, Polkowiu i w Dębowie. Chciałbyśmy dużej zatrzaski się przy tej ostatniej wsi. Na początku lat siedemdziesiątych mieszkańcy Dębowa i okolicznych miejscowości zbudowali w czynię społeczną duży, jak na tamtejsze warunki, budynek, w którym miały się uczyć latami społeczników i wszy-

stkich innych rodziców z pobliskich okolic. Miał, ale nigdy się nie uczyli. Przyszła reforma oświaty i zamierzenia wzięli w łeb. Dzieci dowożone są teraz do szkoły w Jazewie. Ludzki trud poszedł na marne. Można to już dziś stwierdzić kategorycznie. Budynek jest opuszczony, porośnięty zielskiem, z drogi go nie widać. Smutny obraz przysianiają wysokie drzewa. Ale wystarczy za nie pójść, by się przekonać co mówi naczelnik gminy — Edward Szyca. Powierzchnia budynku wzniesionego z pustaków wynosi gdzieś z 200 metrów kw., do tego przybudówka (na mieszkanie dla nauczycieli) i przestronny strych, ktoś go wykorzystywał na suszarnię tytoniu. W wielu otworach okiennych nie ma już szyb, a nawet ram. Na dachu tu i ówdzie pożywany eternit — jednym słowem widok pesymistyczny.

Koncepcji było wiele, aby niedosia szkołę jakoś wykończyć. Dawano ogłoszenia, żeby jakaś firma wzięła obiekt pod swoją pieczę. Tereny są piękne, lasy, moczary, niedaleko płynie Biebrza. Ale nie z tego nie wyszło. Wszyscy chcieli po kolei rezygnowali. Jeden z miejscowych gospodarzy chciał kupić „szkołę” i przeznaczyć ją na budynek inwentarski. Ludzie upierali się przy szkole i nie zgodzili się. Myślano o ułożeniu rybackim, domu starców, magazynu, wreszcie o rozbiórce. Z rozmów, jakie przeprowadziłem z rolnikami wynika, że też są zmęczeni gdybaniem co robić. Zdania są podzielone. Np. Władysław Siemion z Dębowa uważa, że powinien być tu sklep spożywczy. Główny organizator przedsięwzięcia ze strony ludności Stanisław Andraka z Jasionowa nadal marzy o szkole. Kiedy jednak naczelnik tłumaczy, że za mało jest dzieci w wieku szkolnym, skłony jest przystać na propozycję jakiegokolwiek wykorzystania ich pracy, bo tak to trzeba określić. Obecnie najważniejsze jest, aby budynek doszczętnie się nie zmarował. A tak w ogóle Andraka opuścił chęć do społecznej pracy. Ma żal do władz oświatowych z tamtego okresu, że pozwoliły rozpocząć inwestycję, skoro niedługo później plany się zmieniły. Dla czego nikt tego nie mógł przewidzieć?

Naczelnik Edward Szyca choć plastuje swoje stanowisko dopiero trzy miesiące zdaje sobie sprawę, że musi się znaleźć jakieś rozwiązanie. Tylko jakie? Odpowiedź, choć na razie nieznana, mogący władze ze Sztabina. Oby coś z tego wynikało.

JERZY MARKS

Łomżyńskie

Obywatelskie
zebrania konsultacyjne

W najbliższą niedzielę (18 bm.) rozpoczyna się w woj. łomżyńskim obywatelskie zebrania konsultacyjne, podczas których zaprezentowani zostaną przyjęci przez Wojewódzki Konwent Wyborczy kandydaci na posłów do Sejmu PRL. Podczas zebrania zbierane będą uwagi i opinie o kandydatach.

Niedziela (18 sierpnia) — godz. 14 — w Kolnie (sala kina „Wzrós”), w Wysokim Mazowieckim (sala kina „Wars”), w Ciechanowcu (sala kina „Meteor”).

Wtorek (20 sierpnia) — w Zambrowie, w sali kina „Kosmos” o godz. 17.

Sroda (21 sierpnia) — w Grajewie, w sali UMIG o godz. 13, Czarstoku (22 sierpnia) — w Łomży, w sali konferencyjnej UW o godz. 14.

Niedziela (25 sierpnia) — w Zambrowie, w sali kina „Kosmos” o godz. 13, w Grajewie, w sali UMIG o godz. 14, w Łomży — w sali konferencyjnej UW o godz. 14.

Wtorek (27 sierpnia) w Łomży — w sali konferencyjnej UW o godz. 14 (jtb).

Śladem naszych publikacji

„Ale wymyślił!”

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy krytycznie o pracy sklepu spożywczego nr 24 w suwalskim osiedlu „Północ”. Otrzymałmy w tej sprawie odpowiedź z Urzędu Miejskiego w Suwałkach, podpisaną przez wiceprezidenta — Ryszarda Truskowskiego. Informuje on, że organizacja pracy w tym sklepie była omawiana z prezydentem Zarządu Andrzejem Siedziwskim, na spotkaniu z komitetami obwodowymi nr 3 i 4. Ponieważ deklaracja prezesa nie znalazła odzwierciedlenia w praktyce temat ten, obok wielu in-

nych, podjęty został ponownie na spotkaniu z Zarządem PSS „Społem” w Suwałkach. Niestety ustalenia wówczas dokonane nie zostały w pełni zrealizowane. Dlatego sprawa organizacji i funkcjonowania jednostek handlowych podporządkowanych zarządom PSS „Społem” w Suwałkach została po raz kolejny szeroko omówiona na naradzie z udziałem przedstawicieli KM PZPR, WZ PSS, Rady Nadzorczej PSS oraz prezydenta miasta.

Ustalenia z tej narady zobowiązują PSS do uruchomienia wszystkich punktów

handlowych, bezwzględnego przestrzegania czasu pracy, uruchomienia do 30 października br. na bazie sklepu nr 19 przy ul. Noniewicza tzw. sklepu wzorcowego i do 30 września 1986 r. na bazie placówek nr 7 przy ul. Nowej i nr 6 na ul. Waryńskiego tzw. „sklepu wzorcowych”.

Odpowiedź cieszy, ale wątpię, czy same narady są właściwym panaceum na niemożność suwalskiego handlu. Liczą się bowiem fakty i konkretne działania, a tych wciąż nie widać. A swoją drogą bardzo przekorna i zabawna jest wiadomość o sklepach wzorcowych w sytuacji, kiedy daleko im jeszcze do normalności. Co na to najbardziej zainteresowani, a więc kierownictwo PSS w Suwałkach.

(m)

LATO '85
Harcerze i granica

Obejrzenie granicy państwowej „na własne oczy”, udział w grze terenowej, polegającej na zatrzymaniu uciekiniera-pozoranta, a wreszcie pokaz turystry psów, pełniących służbę wraz z WOP-istami — to dla młodzieży atrakcje nie lada. Tego lata są one udziałem harcerzy, przebiegających na obozie w STANCZYKACH, w gminie Dubeminki. Trwa już trzeci kurs obozowy.

Ale nie o atrakcje tylko chodzi. Żołnierze i podoficerowie Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP, spotykając się z dziećmi i młodzieżą, mówią mi o istocie granicy i jej znaczeniu dla państwa. Jest to więc lekcja wychowawcza obywatelskiego, tyle że lekcja bardzo atrakcyjna. Do pokazów turystry psów służbowych i gry terenowej dochodzi bowiem jeszcze wyświetlanie filmów o służbie granicznej, także fabularnych.

W ciągu całego roku szkolnego WOP-ści współpracują z drużynami ZHP, działającymi na terenach przygranicznych. W wakacje z harcerską służbą graniczną mają okazję zapoznać się więc także drużyny i druhowie z innych miast i gmin. (a)

Fot. ZBIGNIEW KRZYWICKI



W Czerwonce

W PGR jak w bloku

W wielu PGR-ach od lat wołano o poprawę sytuacji mieszkaniowej. Coraz bardziej brakowało rak do pracy i dochodziło do tego, że trzeba było ograniczać produkcję, w tym najbardziej pracochłonną ale i niezbędną — zwierzęcą. Tłumaczono to m. in. brakiem mieszkaniowym. Wiadomo bowiem — kto przychodzi na państwowe na wieś, ten stawia warunki: mieszkanie.

W Zakładzie Rolnym w Czerwonce, należącym do PGR Suwałki, wzniesienie czterech bloków 12-rodzinnych obrosło już w legendę. Ekipy przystąpiły do pracy... 11 lat temu, a w tym roku Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Suwałkach (były PBRol) oddało do użytku trzy budynki. Do ostatniego lokatorszy wprowadzą się w końcu sierpnia.

W blokach są mieszkania od M-3 do M-5 z c.o., ciepłą wodą i gazem (z butli). Ponadto każdemu pracownikowi

PGR przysługuje działka 30-arenowa pod uprawę warzyw i ziemniaków. Te fakty już nie najgorzej zarobki sprawiają że lokale niedużo zapewne będą zasiedlane. Dla kogoś są przeznaczony?

— Potrzebujemy traktorystów, ludzi do pracy fizycznej, a także fachowców do tworzonej grupy remontowo-budowlanej. Nie stać nas na w. najnowocześniejsze, hydrauliczne czy elektryczne, nie ma też komu czyścić rowów melioracyjnych. Chętnie daliśmy mieszkanie pielęgniarce, nie mówiąc o lekarzu, ale to chyba marzenie, bo skąd takie kadry wziąć — mówi kierownik Zakładu — Lucjan Niewiarowski.

(k)

Z „LASU”
na eksport

Zakład Produkcji Drzewnej „LAS” w Białej Piskiej (woj. suwalskie) produkuje rozmaite skrzynki, palety i lubianki. Te ostatnie m. in. do transportu jagód i grzybów w stanie świeżym. Firma zatrudnia 146 ludzi.

Pięćdziesiąt osób, głównie kobiet, wytwarza 80 tys. lubianek miesięcznie wartości ok. trzech mln złotych. W lipcu br. padł rekord — z tymi zeszło 91 tys. tych wyrobów — poinformowała nas kierowniczka, Krystyna Dziel. — Skrzynki produkuje się na kwotę 12 mln zł w skali miesiąca. Duża w tym zasługa wyróżniających się pracowników, m. in. Jadwigi Nowosielskiej, Marii Szałkowskiej, Lucjana Opońskiego, Jana Szymańskiego.

Lubianki, zwłaszcza większe tzw. piatki, cieszą się dużym popytem na rynkach zagranicznych. Z „LASU” w Białej Piskiej wysyłane są na eksport do Szwecji, RFN, NRD i Szwajcarii. W pierwszej połowie br. do Szwajcarii, RFN i NRD wysłano kolejną 16 tys. sztuk. W II połowie tego roku do NRD wyeksportuje się 200 tys. lubianek. Surowca do ich produkcji dostarczają nadleśnictwa w Piszku, Popielnie i Drygalech.

(je)

Na taki chleb
szkoda mąki

O zlej jakości pieczywa pisałyśmy już niejednokrotnie. Ale oto w dniach 2, 3, 5 i 6 bm. w Domu Handlowym „Rywał” PSS w Wysokim Mazowieckim (woj. łomżyński) znów sprzedawano klientom czerstwy i zlej jakości chleb. W mieście mówią, że łatwiej trafić „szóstkę” w Toto-Lotka jak w sklepach nabyć świeży i smaczny chleb.

(lat)

Konie
na ulicy Szwajcarii

Nie, nie chodzi o ulicę Berna i Lozanny, lecz o wioskę Szwajcarię, która przecina szosę pnącą się z Suwałk w kierunku Szpizszek. Otóż gospodarze Szwajcarii, wioski leżącej nieopodal miasta wojewódzkiego (5 km), praktykują wypas nie uwiązanych koni nad rowami. Kiedy pod koniec lipca przejeżdżałem tamtejszym północnym podziemiem i kasztanki niekierując spacerowały sobie po szosie. Widać dobrze się popasły, skoro trawka je nie interesowała. I jeszcze na plus koni „szwajcarskich” należy zapisać ich posłuszeństwo. Mianowicie bez specjalnych poganęli ustępują drogi mechanicznym krowiakom. Prawie jak dziećmi.

Ale w związku z tym nasuwają się przynajmniej trzy pytania. Co może się stać, jeżeli trafi się konik narowisty, albo nie w humorze? A dlaczego to właściciele tych zwierząt wypasają je przyuczonym szlaki turystycznym (liczne ośrodki wczasowe, jezioro Szelmę, Stafię, czyli). I trzecie: jeżeli w Szwajcarii polskiej nie czytują gazet, to może ktoś kompetentny zwrócić uwagę gospodarzom na niestosowność takich praktyk i niebezpieczeństwo z tego wynikające?

(k)

Powiedzieli nam:

Od urodzenia do ślubu...

Mówi kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wysokim Mazowieckim, EDWARD GŁĘBOCKI:

— W ciągu siedmiu miesięcy br. w USC w Wysokim Mazowieckim sporządzono blisko 570 aktów urodzenia. W porównaniu do analogicznego okresu 1984 r. ilość urodzeń wzrosła o 30. Większość narodzonych dzieci to dziewczynki.

Najczęściej nadawanymi imionami dla dziewczynek były: Anna, Edyta, Sylwia i Celia, a wśród chłopców najpopularniejsze imiona to Łukasz, Mariusz i Paweł.

Na ślubnym kobiercu marza Mendelssohna wysłuchali

72 pary. Najwięcej ślubów zawarto w lipcu — 19. Średnia wieku nowożeńców wyniosła — panów „młodych” (23 lata) i wybrankę ich serc (20 lat).

Sporządzono także 135 aktów zgonów.

Notował (lat)

Tow. STANISŁAWOWI KOZŁOWSKIEMU wyrazaj głęboką współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składa

sekretariat i pracownicy KW PZPR w Suwałkach

21 bm. w Suwałkach

Polska-RFN

w badmintonie

W środę 21 bm. w hali OSIR w Suwałkach rozegrany zostanie ciekawy mecz między państwowymi reprezentantami Polski i RFN w kategorii juniorów. Początek spotkania o godz. 15.30. Organizatorami imprezy są: Polski Związek Badmintonu i Okręgowy Związek Badmintonu w Suwałkach.

Aby uatrakcyjnić pojedynki odbędą się pokazowe gry najlepszych polskich badmintonistów. Całkowity dochód z tej imprezy przekazany zostanie na konto Ośrodka Opiekuńczego w Suwałkach.

(let)

17-18 bm. wokół Elku

Srebrny jubileusz
wyciągu im. M. Kajki

W najbliższych dniach, już po raz dwudziesty piąty, zjadą z całego kraju do Elku najmłodsi kolarze. W sobotę i niedzielę, 17-18 bm. rozegrany bowiem zostanie I etap wyciągu im. Michała Kajki w kategorii juniorów młodszego Związku. To są jedne z najważniejszych imprez w tej grupie wiekowej (do lat 17). Od lat rezultaty elektrycznego wyciągu zaliczane są do klasyfikacji zawodowej przez PKOl.

W tegorocznej „srebrnej” imprezie wystąpią około 80 zawodników. Wśród nich będą reprezentanci naszego „rodzimego” stetu, na starcie zabraknie dwóch czołowych kolarzy elektrycznego Związku — Dariusza Gajdańskiego i Marka Zawistowskiego. Obaj bierali udział w tym samym czasie w wycieczkach GRSR na które zaproszono reprezentację Polski.

Memorial M. Kajki liczy trzy etapy. Oto program zawodów: sobota, 17 bm. godz. 10 — jazda indywidualna na czas na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów); godz. 16 — II etap — wycieczka ze startu wspólnego na dystansie 84 km (dla Selekta Piskantów Wysokiej i z powrotem). Start przy Zakładach Mielnych, w Dąbrowie. W niedzielę, 18 bm. godz. 10 — jazda indywidualna na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów); godz. 16 — III etap — jazda indywidualna na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów). W niedzielę 18 bm. godz. 10 — kryterium uliczne na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów). W niedzielę 18 bm. godz. 16 — jazda indywidualna na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów). W niedzielę 18 bm. godz. 16 — jazda indywidualna na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów).

Jadłonia
w dobrym nastroju

Dopiero przed dwoma tygodniami rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie w II lidze, a zainteresowanie zespołem Jagiellonii w tym czasie tempa. Jest to efektowny dwucyfrowy bilans, stanowiący o sukcesie Jagiellonii. W niedzielę 18 bm. godz. 16 — kryterium uliczne na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów). W niedzielę 18 bm. godz. 16 — jazda indywidualna na dystansie 10 km (szosa w kierunku Piskantów).

W poprzedniej edycji rozgrywek Jagiellonia wygrała u siebie z Koroną 3:1 i niepokonującą w rewanżu wyśoko 6:3.

Przed wyjazdami piłkarzy do Kielc rozmawialiśmy z kierownikiem drużyny — Jakubem Radkiewiczem.

— Po dwóch kolejnych zwycięstwach apetyty kibiców rosną. Wierzę, że następne dwa punkty zostaną nam przyznane.

Nie można być pewnym choć nastrojów w drużynie jest po tych dwóch zwycięstwach bardzo dobry. Wszyscy trenują, nawet konkurujący do nas Gwardia. Solidnie też pracuje wraz z zespołem Lisowski.

— W czwartek zaplanowany test jeden trening, w piątek dwa, w sobotę rano wyjazd do Kielc, a po południu na miejscu rozruch.

— Gdzie obecnie trenujecie?

— Nasza baza jest aktualnie boisko przy ul. Kowalczyków. Na boisku jest tylko na okres wakacji. W dalszym ciągu poszukujemy.

— Wyjeżdżacie w pełnym składzie?

Tak, jedziemy do Kielc w komplecie. Kto wybiegnie na boisko zdecydowanie w sobotę trener.

Tak więc z niecierpliwością czekamy na wynik tego meczu.

Rozmawiał: Let

Sportowa niedziela

w Grajewie

W najbliższą niedzielę, 18 bm. o godz. 11 rozpocznie się na obiekcie OSIR w Grajewie ciekawy mecz imprezy sportowej.

Po uroczystym otwarciu do rywalizacji przystąpią strzelcy. Kto zaliczy więcej „dziesiątek” — ten wygra finał wojewódzkiej zawodów o „Puchar Robotnika Rolnego”.

Natomiast lekkoatletic spotka się w dożynkowym mityngu. W jego programie udziału następującej konkurencji: kobiety — bieg na 3 km; mężczyźni — bieg na 100 m i 10 tys. m, pełniące kula i srok w dal. Ponadto rozegrane zostaną dwa Biegi ku Słońcu dla dzieci i dla wszystkich chętnych, przebieżki i podnoszenie ciężarów.

Zakończą do zawodów przywiozowane będą w piątek, 18 bm. w godz. 8-13 w RG LZS w Grajewie (tel. 27-12) (dk)

Jezioro Ubiłk widziane z szosy z Orzysza do Głizy. Warto odwiedzić te okolice. Wyświetlony wypożyczalnia zapewniony.

Fot. J. CIELUSZECKI

ZUKOSA

Z wiatrówki do psa

Kochamy zwierzęta. I to jak! Już od najmłodszych lat ciągamy za opór i uszy, usiadamy polszek w oko, czesemy, każemy, ciekawie sanki, a od czasu do czasu przywołujemy kopytkami delikatną jeszcze nóżką. Rodzice patrzą na nasze wyczyny z uśmiechem zrozumienia i co najwyżej prozą palców gdy puszczone zwierzęta z przysługanymi do opona puszkami. Uciecha pełna gę. Taka się czujemy, co prowadzi zdenerwuje, gdy mierzymy do psaka z procy, jako że niecierpliwy straż grozi widokiem szczytu niedawno kupionego samochodu.

Przedstawiamy: Być może, ale nie uciele. Rozwijamy się wolniej, przypatrujemy się w lustrze.

W środę (14 sierpnia) w centrum łomżyńskiego osiedla „Jan-tar” dojdzie do niebywałego wydarzenia, na które nikt nie może zaprzeczyć. Oto z pierwszego piętra budynku nr 9 przy ul. Słowackiego dorosły mężczyzna strzelił z wiatrówki do psa. Zdradził i jak gdyby nigdy nie ogad skutki swojej (i innych) młodości do zwierząt. A wolność bawity się dzieci.

Ponoć kultura osobista człowieka określa jego stosunek do otaczającego go przedmiotu, a zwierzęt w szczególności. Jacy więc jesteśmy? Niech każdy odpowie sam sobie.

(jtb)

Ruch w akademikach

- ◆ Międzynarodowy Hotel Studencki
- ◆ Junacy z NRD i kolonijści
- ◆ Grupy radzieckie i czeskie
- ◆ Włosi, Hiszpanie i Syryjczycy

Mimo wakacji ruch w akademikach nie maleje. Wszędzie miejsca wykorzystane są niemal do ostatniego. Zmienili się jedynie mieszkańcy. Pokoje studenckie zajęli młodzież z zagranicy goszcząca w naszym kraju, indywidualni turyści z różnych miast, a także uczniowie przebywający w Białymstoku na koloniach letnich.

Jedynie przy ul. Akademickiej panuje cisza. Trwa tam bowiem remont kapitałny. Do zamieszkania przeznaczone są tylko pojedyncze pokoje dla studentów Akademii Medycznej, którzy podczas wakacji zaliczają zaległe egzaminy.

W pozostałych natomiast DS-ach pełne zakwaterowanie. Przez akademik przy ul. Lubienieckiej przewinęło się już około 1000 osób. Aktualnie zameldowanych jest 60 junaków ochotniczych hufców pracy z NRD. Co kilka dni przyjeżdżają nowe, również niemieckie grupy młodzieży, obsługiwane przez biura podróży „Jugendtur” i „Almatour”. Ponadto zamieszkuje student z Syrii, Hiszpanii, Włoch, odbywający praktyki lekarskie w białostockich szpitalach.

Od 15 lipca przy ul. Krakowskiej działa Międzynarodowy Hotel Studencki. W DS-ie Filii Uniwersytetu Warszawskiego gościł już Rosjanin, Czesi, Niemcy oraz turyści z RFN i Algierii. Dysponuje on 320 miejscami. Do końca sierpnia przebywać będą kolejne grupy obco krajowców ze Związku Radzieckiego i NRD.

Zorganizowanym wycieczkom z krajów socjalistycznych, odwiedzającym nasz kraj w ramach wymiany rządowej, studenckie biuro podróży „Almatour” zapewnia — oprócz miejsc noclegowych — również program pobytu. Przeważnie są to wycieczki do Białowieży i Augustowa, a także zwiedzanie Białegostoku i okolic. Organizowane są wieczory przyjaźni z młodzieżą z polską. Spotkania takie odbyły się m.in. w „Fatach”, „Hucie Szkła”, „Uchwytałach”. Wieczory zaś wypełniają dyskoteki w klubach studenckich — ACK i „Gwint”.

Część miejsc zarezerwowanych jest także dla voucherowców, czyli dla osób, któ-

re wykupili świadczenia w biurach turystycznych na okres pobytu w Polsce. Część pokoi została sprzedana na „piłnu” Orbisom w kraju.

— W działalności MHS-u rządzi twarde prawa reformy gospodarczej — mówi dyrektor, Jan Mikołaj. — Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Białystok nie przyciąga tak dużej liczby turystów, jak np. Kraków czy Gdańsk. A ponadto tegoroczna pogoda, przynajmniej do tej pory, nie zachęcała do letnich wycieczek.

Stad też w pokojach studenckich na pewien czas rozlokowali się również kolonijści (co za atrakcją dla uczniów pomieszczać w prawdziwym akademiku!). Obecnie przebywają tam dwie grupy — z woj. radomskiego i z Białogaj.

Białostocki akademik w sezonie otrzymał drugą kategorię zakwaterowania (posiada pokój trzysobowy z umywalkami). Jedno miejsce kosztuje studenta polskiego 190 zł za dobę. Obcokrajowcy płacą drożej. Z państw socjalistycznych — 600 zł (w tym 439 wynosi wyżywienie), z kapitalistycznych — od 1200 do 1700 zł. Spora ta ostatnia kwota, ale i tak jest ona niższa od opłaty w hotelu.

W codziennej działalności MHS-u nie brakuje kłopotów. Ot, chociażby sprawa, która wynika z ostatniej chwili. Umowa z Filii UW przewidywała wykorzystanie akademika i stołówki do końca sierpnia. A tu raptem nadeszło zawiadomienie, iż stołówka będzie odnawiana dwa tygodnie wcześniej. Niż pierwotnie planowano. Udało się wprawdzie „wytargować” przesunięcie remontu o pięć dni, ale i tak spowodowało to sporo zamieszania dla organizatorów.

Mimo porozumienia na szczeblu ministerialnym o konieczności świadczenia tego rodzaju usług, uczelnie niechętnie chętnie podejmują współpracę z „Almatorem”. Umowa z Filii UW została podpisana dopiero w maju. Politechnika Białostocka — chociaż dysponuje najlepszymi warunkami — nie przystąpiła na uruchomienie Międzynarodowego Hotelu Studenckiego w akademikach przy ul. Zwierzynieckiej.

Dobre tradycje funkcjonowania MHS-u w Białymstoku jakby przybłydy ostatnio. Szkoda! Swego czasu oceniano go jako jeden z najlepiej działających w kraju. Czyżby uczelnia przestała zależeć na jego dobrej opinii? Jakby nie patrzeć to także część życia akademickiego. (az)

ŻALE IGRYZ...

Drobne pilnie poszukiwane

Nie ulega kwestii, że lepiej mieć 5 tys. zł w jednym banknocie niż stówę w drobnych. A jednak nie zawsze.

— Dobry wieczór, z pięciu tys. pan wyda?

— O nie. Na pewno nie, niestety.

Kiedy usłyszałem odpowiedź tego typu po raz pierwszy przemierzający trzy wielkomiejskie postępy TAXI, nieco się załamane. Nie było na szczęście zimno, ani deszczowo, więc wieczorny spacer nie wydał mi się zbyt nieprzyjemny, ale...

Zdaje się, że obowiązkiem pań usługodawców jest posiadanie odpowiedniego zapasu tzw. drobnych. I znów powtarza się stara zasada — nie — że klient nasz pan, do kładnie odwrotnie.

— Chce to jedzie i ma drobne, nie chce, to jego nić nie zmusza. Ja i tak pasażera znajdę.

Naviasem mówiąc, co zdziwiło mnie zresztą niepomiernie, przy postoju na ul. Nowy Świat czynny jest telefon.

A teraz scenka rodzajowa. Podjeżdża seledynowa limuzyna marki „Fiat 132”. Telefon dzwoni jak oszalały. Kie-



LATO '85

Świeci słońce, pada deszcz...

„...a w Choroszczy fajnie jest — tymi słowami potęgali miejscowe schronisko młodzieżowe uczestnicy i kadra obozu wędrownego ze szkoły w Dubaźnie. Schronisko działa w choroszczańskim Szkole Podstawowej przez pełne dwa miesiące wakacji, przyjmując jeden oboz na dwa dni.

Prócz obozów w szkole znalazły lokum polskie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zgrupowały one 60 uczestników na ponad trzy tygodnie — od 23 lipca do 16 sierpnia. Zdecydowaną większość kolonistów stanowią sześciolatkowie — zapoznający się z czekającą na nich od września szkołą.

— Dzieci zapewnione mają trzy posiłki — mówi kierowniczka polkoloni, HELENA GOLWIEJ — śniadanie, obiad i podwieczorek (ten ostatni składa się z owoców i słodczy). Jest to możliwe dzięki dużej pomocy finansowej TPD, dotującego każdego uczestnika w wysokości ponad trzech tysięcy zł. Rodzice płacą niewiele.

Program pobytu został skonstruowany w ten sposób, że pozostawiono dzieciom wielką swobodę w programowaniu zajęć. Przygotowują one samodzielnie przedstawienia kukielkowe, konkursy malarskie, zawody sportowe. W ostatnią niedzielę odbył się konkurs wiedzy z historii Warszawy, połączonej z recytacją wierszy i śpiewaniem piosenek o stolicy.

Wychowawcy (uczennice Studium Wychowania Przedszkolnego oraz nauczyciel miejscowej szkoły) chętnie korzystają z odwiecznego zabytku — w tym czasie miasteczko kina objazdowego.

Pobliska rzeka i las sprzyjają organizowaniu wycieczek w piękny, nadzwyczajny pejzaż. Jedynym słowem — dzieci się nie nudzą — i to jest najważniejsze, co potwierdzają zamieszczone obok fotografie.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Wiosna tego roku Miejska Rada Narodowa w Hajnowce wystąpiła z apelem do mieszkańców o powszechne uczestnictwo w społecznych pracach porządkowych, modernizacyjnych i inwestycyjnych. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia dobrych wyników, w konkursie jest rozwój usług i urządzeń komunalnych, szczególnie poprzez czyny społeczne.

Przyjęto więc nową formę organizacji i realizacji czynów społecznych. Wykonano przez mieszkańców bez angażowania środków budżetowych. Przykładem są prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

„...a w Choroszczy fajnie jest — tymi słowami potęgali miejscowe schronisko młodzieżowe uczestnicy i kadra obozu wędrownego ze szkoły w Dubaźnie. Schronisko działa w choroszczańskim Szkole Podstawowej przez pełne dwa miesiące wakacji, przyjmując jeden oboz na dwa dni.

Prócz obozów w szkole znalazły lokum polskie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zgrupowały one 60 uczestników na ponad trzy tygodnie — od 23 lipca do 16 sierpnia. Zdecydowaną większość kolonistów stanowią sześciolatkowie — zapoznający się z czekającą na nich od września szkołą.

— Dzieci zapewnione mają trzy posiłki — mówi kierowniczka polkoloni, HELENA GOLWIEJ — śniadanie, obiad i podwieczorek (ten ostatni składa się z owoców i słodczy). Jest to możliwe dzięki dużej pomocy finansowej TPD, dotującego każdego uczestnika w wysokości ponad trzech tysięcy zł. Rodzice płacą niewiele.

Program pobytu został skonstruowany w ten sposób, że pozostawiono dzieciom wielką swobodę w programowaniu zajęć. Przygotowują one samodzielnie przedstawienia kukielkowe, konkursy malarskie, zawody sportowe. W ostatnią niedzielę odbył się konkurs wiedzy z historii Warszawy, połączonej z recytacją wierszy i śpiewaniem piosenek o stolicy.

Wychowawcy (uczennice Studium Wychowania Przedszkolnego oraz nauczyciel miejscowej szkoły) chętnie korzystają z odwiecznego zabytku — w tym czasie miasteczko kina objazdowego.

Pobliska rzeka i las sprzyjają organizowaniu wycieczek w piękny, nadzwyczajny pejzaż. Jedynym słowem — dzieci się nie nudzą — i to jest najważniejsze, co potwierdzają zamieszczone obok fotografie.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Wiosna tego roku Miejska Rada Narodowa w Hajnowce wystąpiła z apelem do mieszkańców o powszechne uczestnictwo w społecznych pracach porządkowych, modernizacyjnych i inwestycyjnych. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia dobrych wyników, w konkursie jest rozwój usług i urządzeń komunalnych, szczególnie poprzez czyny społeczne.

Przyjęto więc nową formę organizacji i realizacji czynów społecznych. Wykonano przez mieszkańców bez angażowania środków budżetowych. Przykładem są prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

„...a w Choroszczy fajnie jest — tymi słowami potęgali miejscowe schronisko młodzieżowe uczestnicy i kadra obozu wędrownego ze szkoły w Dubaźnie. Schronisko działa w choroszczańskim Szkole Podstawowej przez pełne dwa miesiące wakacji, przyjmując jeden oboz na dwa dni.

Prócz obozów w szkole znalazły lokum polskie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zgrupowały one 60 uczestników na ponad trzy tygodnie — od 23 lipca do 16 sierpnia. Zdecydowaną większość kolonistów stanowią sześciolatkowie — zapoznający się z czekającą na nich od września szkołą.

— Dzieci zapewnione mają trzy posiłki — mówi kierowniczka polkoloni, HELENA GOLWIEJ — śniadanie, obiad i podwieczorek (ten ostatni składa się z owoców i słodczy). Jest to możliwe dzięki dużej pomocy finansowej TPD, dotującego każdego uczestnika w wysokości ponad trzech tysięcy zł. Rodzice płacą niewiele.

Program pobytu został skonstruowany w ten sposób, że pozostawiono dzieciom wielką swobodę w programowaniu zajęć. Przygotowują one samodzielnie przedstawienia kukielkowe, konkursy malarskie, zawody sportowe. W ostatnią niedzielę odbył się konkurs wiedzy z historii Warszawy, połączonej z recytacją wierszy i śpiewaniem piosenek o stolicy.

Wychowawcy (uczennice Studium Wychowania Przedszkolnego oraz nauczyciel miejscowej szkoły) chętnie korzystają z odwiecznego zabytku — w tym czasie miasteczko kina objazdowego.

Pobliska rzeka i las sprzyjają organizowaniu wycieczek w piękny, nadzwyczajny pejzaż. Jedynym słowem — dzieci się nie nudzą — i to jest najważniejsze, co potwierdzają zamieszczone obok fotografie.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Wiosna tego roku Miejska Rada Narodowa w Hajnowce wystąpiła z apelem do mieszkańców o powszechne uczestnictwo w społecznych pracach porządkowych, modernizacyjnych i inwestycyjnych. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia dobrych wyników, w konkursie jest rozwój usług i urządzeń komunalnych, szczególnie poprzez czyny społeczne.

Przyjęto więc nową formę organizacji i realizacji czynów społecznych. Wykonano przez mieszkańców bez angażowania środków budżetowych. Przykładem są prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.

W ramach akcji „Wiosna w Hajnowce” wykonano wiele prac, które przyczyniły się do poprawy wyglądu miasta. W szczególności wykonano prace przy czyszczeniu ulic, które wykonano przez mieszkańców w ramach akcji „Wiosna w Hajnowce”.